

Droga krzyżowa

ze Sługą Bożym
ks. Stanisławem Szulmińskim SAC



Droga krzyżowa

ze Sługą Bożym ks. Stanisławem Szulmińskim SAC

Materiały liturgiczne przygotowane na Wielki Post

przez Pallotyński Ośrodek Postulacji

z okazji Roku Szulmińskiego

Warszawa 2021

teksty rozważań

s. M. Jana od Trójcy Przenajświętszej OVE (I, II, III, VI)

ks. Przemysław Krakowczyk SAC (IV, VII)

Alicja Bławdziewicz WNO (V)

opracowanie redakcyjne tekstów rozważań (I, II, III) i korekta

Alicja Bławdziewicz WNO

skład, łamanie i projekt okładki

ks. Przemysław Krakowczyk SAC

Za zezwoleniem władzy duchownej

Imprimi potest – L.dz. IChK34/1/2021

ks. dr Zenon Hanas SAC, prowincjał

Warszawa, 12.01.2021 r.

Nihil obstat

ks. mgr lic. Stanisław Chabiński SAC, cenzor

Ząbki, 11.01.2021 r.

Copyright © by Pallotyński Ośrodek Postulacji, 2021

<http://Szulmiński.pl>

ISBN 978-83-950359-6-8



ISBN 978-83-950359-6-8



9 788395 035968

WPROWADZENIE

Rok 2021 obchodzimy jako „Rok Sługi Bożego ks. Stanisława Szulmińskiego SAC”. Okazją do jego obchodów jest 80. rocznica jego chwalebnej śmierci w sowieckim łagrze Uchta. Na czas tegorocznego Wielkiego Postu przygotowaliśmy wspólnie z s. Janą od Trójcy Przenajświętszej OVE i Alicją Bławdziewicz WNO rozważania stacji Drogi krzyżowej. Mamy nadzieję, że te medytacje związane z męką i śmiercią Chrystusa pozwolą nam wszystkim lepiej przygotować się do misterium Zmartwychwstania Pańskiego.

Rozważania uzyskały aprobatę władzy kościelnej i mogą być wykorzystane podczas piątkowej Drogi krzyżowej w naszych kościołach.

ks. Przemysław Krakowczyk SAC

I. Apostoł i misjonarz

Wprowadzenie

W bieżącym 2021 roku często sięgamy do myśli Sługi Bożego Stanisława Szulmińskiego, apostoła pojednania i misjonarza Wschodu, bo obchodzimy Rok jemu poświęcony. Także podczas tej Drogi krzyżowej przyjrzymy się, jak naśladował Chrystusa.

Ksiądz Stanisław Szulmiński urodził się 10 lipca 1894 r. w Odessie, nad Morzem Czarnym. W jego rodzinie panowała atmosfera wiary, modlitwy, pracowitości i szacunku dla każdego człowieka. Już jako pallotyn i misjonarz w Rosji Sowieckiej, a także więzień gulagu, pokazał swoim pięknym życiem, jak nieść swój krzyż na wzór Chrystusa. Rozważając stacje Drogi krzyżowej, będziemy również podpatrywać jego przykład.

Stacja I

Pan Jezus na śmierć skazany

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

W Chrystusie, apostoł i misjonarz w każdej chwili jest gotowy na sąd i na śmierć. W tej gotowości dzień po dniu podejmuje misję.

Z czułości, serdecznego współczucia i tkliwej miłości do ludzi rodzi się apostołstwo misjonarza. Ten *udział w duchu* Apostoła Narodów św. Pawła z Tarsu, staje się pod działaniem łaski *koinonią* w miejscu jego misji.

Sługa Boży ks. Stanisław Szulmiński pisał w liście do Księdza Generała o okolicznościach pracy misyjnej w Rosji Sowieckiej: „Trzeba się przyoblec w inną wprost postać zewnętrzną... Coś podobnego zaszło w drodze Pana Jezusa do Emaus. W początkach zwłaszcza pracy wypadnie nawet wobec katolików zataić swój charakter kapłański – wtajemniczyć tylko zupełnie pewnych”.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja II

Pan Jezus przyjmuje krzyż na swe ramiona

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Stańmy się sługami ludzi, na wzór Pana Jezusa, Apostoła Ojca Przedwiecznego, bo Apostoł Paweł powiedział: *To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie. On to, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjmawszy postać sługi, stając się podobnym do ludzi. A w zewnętrznej postaci uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej* (Flp 2,5-8).

Sługa Boży ks. Stanisław Szulmiński nie tylko był gotowy przejść drogę krzyżową, by nieść w Rosji Sowieckiej Jezusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, ale z tej drogi nie zszedł do końca, do śmierci w łagrze.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja III

Pan Jezus upada pod krzyżem po raz pierwszy

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,

żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Czym jest upadek człowieka? Jezus rzekł: *Co wychodzi z człowieka, to czyni go nieczystym. Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota* (Mk 7,20).

W Człowieczeństwie Pana Jezusa Chrystusa – Cierpiącego Sługi Jahwe – jest ucieczka dla wszystkich, którzy mogą upaść.

Podziały wśród chrześcijan są ich wielkim upadkiem, spowodowanym tym, co złe wyszło z serca człowieka. Sługa Boży ks. Stanisław Szulmiński pragnął uczynić wszystko, co w jego mocy, aby dokonało się dzieło pojednania. Uważa się, że jego śmierć była ofiarą ekspiacyjną za upadek podziału wśród chrześcijan.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja IV

Pan Jezus spotyka swoją Matkę

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Zabrali zatem Jezusa (J 19,16).

Świadome przyjęcie na siebie bezmiaru zła ludzkości przez Pana Jezusa Chrystusa było warunkiem Odkupienia. Naśladując Chrystusa, mamy przyjmować zło. Czy oznacza to, że należy: zaatakować albo zniesławić wroga, zrobić unik, opowiedzieć znajomym, wytoczyć proces, nagłośnić sprawę w mediach?

Nie. Weźmy przykład z Maryi. Trzeba przyjąć zło, gdy nie można go uniknąć. Przyjąć zło to znaczy: znieść je, nie krzyczeć, nie złorzeczyć, nie przeklinać, nie popadać w rozpacz, nie rozpowiadać wszem i wobec bez powodu, nie komentować, nie skarżyć się, nie narzekać, oddawać ból Ojcu Niebieskiemu z poddaniem się woli Bożej.

Ksiądz Szulmiński dał w obozie przykład, jak po chrześcijańsku przyjąć zło, którego nie da się uniknąć.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja V

Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Panu Jezusowi

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

A gdy Jezusa wyszydzili, *odprowadzili na ukrzyżowanie. Wychodząc, spotkali pewnego człowieka z Cyreny, imieniem Szymon. Tego przymusili, żeby niósł krzyż Jezusa (Mt 27,31-32).*

Czy człowiek w łagrze może się na kimś oprzeć?

Tu się walczy, żeby żyć. Tu nie ma miejsca na przyjaźń, solidarność ani na miłosierdzie. Jednoczenie chrześcijan z punktu widzenia gulasu to utopia! Chcieć tam jednoczyć chrześcijan znaczy tyle samo, co próbować zawracać nurt wielkiej rzeki od ujścia do źródeł. Łagier wszelkiej jedności zaprzeczy!

A jednak. Boga żywego zabić nie można. Bóg jest nierozdzielną jednością Trzech Osób Boskich. Nikt nie jest zdolny pozbawić Boga prawa udzielania swojej własnej Jedności komu zechce i jak zechce.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja VI

Prawdziwe Oblicze Chrystusa

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Kim w oczach Ojca Niebieskiego była ta, która spotkała na drodze krzyżowej zbroczonego Przenajdroższą Krwią Pana Jezusa Chrystusa i własną chustą otarła Jego Najświętsze Oblicze? Jedną z wielu współczujących Skazańcowi.

Święty Wincenty Pallotti przypomina: „Oświeceni wiarą świętą winniśmy pamiętać, że Bóg, Miłość nieskończona i nieskończone Miłosierdzie dusz naszych chce, aby wszystkie dusze, jeszcze za swego życia na tej ziemi miały w sobie królestwo, którym jest Jego święta miłość. Dlatego też Pan nasz, Jezus Chrystus powiedział: *Królestwo Boże w was jest* (Łk 17,21). Miłość ta sprawia, że dusza ma w sobie Boga”.

Ksiądz Szulmiński chciał to Boże królestwo miłości zanieść żyjącym na nieludzkiej ziemi i w nieludzkim systemie sowieckim.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyni się za nami.*

Stacja VII

Pan Jezus upada po raz drugi

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Przestań się lękać tego, co będziesz cierpiał. Oto diabeł ma niektórych spośród was wtrącić do więzienia, abyście próbie zostali poddani... Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec życia (Ap 2,10; 3,21a).

W Uchto-Peczorskim Obozie Pracy Poprawczej, apostoł i kapłan Stanisław Szulmiński nie korzystał z jakichkolwiek ulg. Jak to wszystko przeżywał? Czy w obozie – skoro tak pragnął apostołować, bratać, jednać i dawać miłość – doświadczał trudności duchowych, ciemności? Nie wiemy. Możemy się tylko domyślać, że – nie było łatwo. We wczesnej młodości zarzucał sobie marzycielstwo, a nawet donkiszoterię. Nawet jeśli zostały w nim jakieś odpryski tych wad, to wiemy, że Bóg ma moc sprawić, by ogień cierpień wypalał wady do cna.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja VIII

Pan Jezus spotyka kobiety płaczące

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,

żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.

Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy, Ten, który nas pociesza w każdym naszym utrapieniu, byśmy sami mogli pocieszać tych, co są w jakiegokolwiek udreće, pociechą, której doznajemy od Boga. Jak bowiem obfitują w nas cierpienia Chrystusa, tak też wielkiej doznajemy przez Chrystusa pociechy (2Kor 1,3-5).

Apostolstwo łagiernika byłoby niemym apostolstwem zakneblowanego, gdyby nie władza, którą kapłan otrzymuje w sakramencie święceń. Diakon święcony jest do posługi, ale kapłan otrzymuje władzę. *Biezmowljje* (tj. milczenie) Księdza Szulmińskiego niosło

Boże pocieszenie. Stałym działaniem kapłańskim Sługi Bożego było błogosławienie, udzielanie absencji generalnych, modlitwa kapłańska za żywych i umarłych.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja IX

Pan Jezus upada po raz trzeci

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Jak wielu ostępiało na Jego widok – tak nieludzko został oszpecony Jego wygląd i postać Jego była niepodobna do ludzi... On wyrósł przed nami jak młode drzewo i jakby korzeń z wyschniętej ziemi. Nie miał on wdzięku ani też blasku, aby chciano na niego popatrzeć, ani wyglądu, by się nam podobał. Wzgardzony, odepchnięty przez ludzi, Mąż boleści oswojony z cierpieniem, jak ktoś, przed kim się twarze zakrywa, wzgardzony tak, iż mieliśmy go za nic (Iz 52,14–53,3).

W łagrze ludzie na skutek cierpień szybko stawali się niepodobni do ludzi (por. Iz 52,14), i to był widok powszedni. Więziem na krzewi wycieńczenia (*dochodiaga*) był żywą ikoną Syna Człowieczego w stacji trzeciego upadku.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja X

Pan Jezus z szat obnażony

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

*Szczęśliwy człowiek, który nie idzie za radą występnych, nie wchodzi na drogę
grzeszników i nie zasiada w gronie szyderców, lecz ma upodobanie w Prawie
Pana... Jest on jak drzewo zasadzone nad płynącą wodą, które wydaje owoc
w swoim czasie, a liście jego nie więdną (Ps 1,1-3).*

W sowieckich łagrach dziewictwo, niewinność i czystość zostały zanegowane w najbrutalniejszy sposób. Nierząd, prostytutka, gwałty i sodomia były grzechami publicznymi i ostentacyjnymi. Naruszenia integralności osób ludzkich były bezkarne. Kapłan, osadzony w łagrze, skazany był na nieustanne przeżywanie bólu, podobnego do bóleści wewnętrznych, które wycierpiało Boskie Serce Pana Jezusa w Męce.

Co musiał czuć ks. Stanisław Szulmiński, który od lat młodzińskich odznaczał się skromnością i szacunkiem do drugiego człowieka?

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja XI

Pan Jezus do krzyża przybity

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli. A właśnie za wszystkich umarł Chrystus, po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, tylko dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał (2Kor 5,15-16).

Przybicie do krzyża jest antycypowane w konsekracji pallotyńskiej, a wypełnia się w misji apostoelskiej. *Miłość Chrystusa przynagła nas (2Kor 5,14), dla zniszczenia grzechu, dla zbawienia wszystkich.*

Miłość jest matką wszystkich cnót i zadanie apostoła, który mówi: wiara, nadzieja i miłość, wzmacnia ją jakby potrójny sznur. Sznurem miłości Chrystus wiąże chrześcijanina ze swoją Męką i Śmiercią, zaś jego troista natura wyraża tajemnicę Eucharystii, medytacji tajemnic zbawienia i gorliwego naśladowania Jezusa.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja XII

Śmierć Pana Jezusa na krzyżu

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: „Dokonało się!” I skłoniwszy głowę, oddał ducha (J 19,30).

Śługa Boży Stanisław Szulmiński jeszcze w latach seminaryjnych prosił Boga: „Niech [bliscy i krajanie] zostaną w tych samych warunkach, w jakich są, ale niech Bóg da im łaskę czy przeze mnie, czy przez innych, czy bez pośrednictwa ludzi – sam Pan Bóg niech im da łaskę – a mnie cierpienie, krzyż za nich – i łaskę do zniesienia go” (*Zapiski duchowe*, 552). Wtedy złożył Bogu akt heroiczny za dusze w czyścicu, łącząc też to, „co mogę uprosić dla żywych, za Podole, Ukrainę i Rosję” (tamże). Pan Bóg z radością przyjmuje takie ofiary.

„Za każdym uderzeniem serca, pragnę po nieskończone razy odnawiać tę ofiarę moją, abym, gdy się już rozproszą cienie życia ziemskiego, wiecznie ją Tobie mógł powtarzać” (ks. P. Krakowczyk, *Dziewięć dni ze Sługą Bożym ks. Stanisławem Szulmińskim SAC*).

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezus Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja XIII **Pan Jezus zdjęty z krzyża** **i złożony w ramionach Matki Najświętszej**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezus Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Ksiądz Szulmiński nigdy już nie opuścił obozu w Uchcie. Dla odchodzących do tworzonej armii polskiej więźniów odprawił mszę i pozostał w obozie wraz z innymi czterdziestoma więźniami, aby

służyć cierpiącym posługą kapłańską i złożyć świadomie ofiarę za grzech podziału i rozdarcia Kościoła, jak wielokrotnie sam się o tym wyrażał: „główną intencją mego kapłańskiego życia było i jest poświęcenie się całkowicie pracy unijnej” (List do prowincjała ks. J. Maćkowskiego).

Spełnił misję narzędzia w rękach Matki Pojednania, Matki Bolesnej, Matki wszystkich uciskanych.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja XIV Złożenie ciała Pana Jezusa do grobu

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Zabrali więc ciało Jezusa i owinięli je w płótna razem z wonnościami, stosownie do żydowskiego sposobu grzebania. A w miejscu, gdzie Go ukrzyżowano, był ogród, w ogrodzie zaś nowy grób, w którym jeszcze nie złożono nikogo. Tam to więc, ze względu na żydowski dzień Przygotowania, złożono Jezusa, bo grób znajdował się w pobliżu (J 19,40-42).

Ciało ks. Szulmińskiego zostało prawdopodobnie wrzucone do wspólnej mogiły wyrabanej w lodowatej ziemi. Czeką na zmartwychwstanie.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Zakończenie

Przeszliśmy Drogę krzyżową Jezusa Chrystusa wraz z apostołem pojednania i misjonarzem Wschodu Sługą Bożym Stanisławem Szulmińskim, który swoim życiem pokazał, że można wytrwać w ofiarnej i bezinteresownej miłości do końca. Jak Chrystus. Niech łaska Boża i jego przykład nas umacniają w naszej codzienności.

II. Kapłaństwo Chrystusowe

Wprowadzenie

Rozpoczynamy nabożeństwo Drogi krzyżowej wraz ze Sługą Bożym Stanisławem Szulmińskim, kapłanem i męczennikiem. Był bardzo wykształconym człowiekiem: po studiach seminaryjnych ukończonych w 1923 roku, odbył studia specjalistyczne na KUL-u. Był początkowo wykładowcą w seminarium, a potem został pallotynem. Jako pallotylny był spowiednikiem, ojcem duchownym i wykładowcą. Ale przede wszystkim zawsze marzył złożyć – jak Chrystus – ofiarę ze swego życia za zbawienie innych, szczególnie mieszkańców Rosji Sowieckiej i o zjednoczenie chrześcijan. Niech więc jego ofiara będzie nam pomocna w rozważaniu Męki naszego Pana Jezusa Chrystusa, którego we wszystkim chciał naśladować, nawet w śmierci.

Stacja I

Pan Jezus na śmierć skazany

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Z listu Sługi Bożego ks. St. Szulmińskiego: „Ponieważ należy się spodziewać częstych rewizji i kontroli ustawicznej... dlatego mu-

siałaby Stolica Apostolska wyposażyć [kapłana] w przywileje... celebrowania bez szat liturgicznych, światła, naczyń specjalnych... mszału... tyle odmówi, ile z pamięci potrafi – byleby istotnych rzeczy nie minął. ...musiałby taki ksiądz mieć jurysdykcję do słuchania spowiedzi, błogosławienia małżeństw itd. na całym terenie Rosji Sowieckiej” (List do generała pallotynów).

Ale jak będzie wyglądało życie duchowe takiego kapłana? „Przecież on nie tylko będzie pozbawiony... pomocy, jaką daje życie wspólne w Stowarzyszeniu, ale nawet nie wiadomo, kiedy znajdzie okazję do spowiedzi. Z drugiej jednak strony, tego rodzaju poświęcenie dostarczy wielu tak potężnych środków uświęcenia, że ...nawet ten stan życia wewnętrznego może być w tych warunkach lepszy. Bóg, od którego życie nadprzyrodzone zależy, nie pozwoli na prawdziwy uszczerbek w duszy i jej życiu wewnętrznym, skoro niebezpieczeństwa tam powstałe spowodowane zostały jedynie tylko przez miłość Boga i bliźniego. Zresztą rzecz najistotniejsza: Msza św. i Komunia sakramentalna codzienna zostanie” (tamże).

Chrystus Pan stanął przed sądem ludzkim. Co pochodzi od Boga, poddaje się próbie posłuszeństwa. Ksiądz Szulmiński poddał swą gotowość pod osąd przełożonego.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja II

Pan Jezus przyjmuje krzyż na swe ramiona

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Życie jest zawsze bezcenne, nawet jeżeli rzeczywistość jest straszliwa. Przeżywanie *wielkiego ucisku* w społeczności ludzkiej (zob. Ap 7,14), domaga się pracy duchowej. Nie może nam zabraknąć *cnót powszednich*: sprawiedliwości, miłosierdzia i pokory.

Jak wyglądała codzienność i heroizm dobroci ks. St. Szulmińskiego w gulagu, możemy sobie wyobrazić, czytając wspomnienia tych, którzy ocalili:

„Życie więźnia w znacznej mierze zależy do brygady i brygadzisty, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę, że spędza noc i dzień w ich towarzystwie. W pracy, w jadalni, na pryzach – zawsze te same twarze. Członkowie brygady mogą pracować razem, w grupach lub każdy na własną rękę. Mogą pomóc ci przetrwać, ale równie mogą ci zniszczyć – albo sympatia i pomoc, albo wrogość i obojętność. Niemniej ważną rolę odgrywa brygadzista. Wiele zależy od tego kim jest i jak podchodzi do swoich obowiązków – czy stara się twoim kosztem, a dla własnej korzyści, przypochlebić *naczalstwu*, traktuje swoich robotników jak podludzi, lokajów i służących, czy jest twoim towarzyszem w niedoli i robi wszystko, by ulżyć członkom brygady” (L. Filkenstein, w: A. Applebaum, *Gulag*, 2003).

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja III

Pan Jezus upada pod krzyżem po raz pierwszy

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Następnie wyprowadzili Chrystusa, aby Go ukrzyżować. Prowadzili też innych dwóch, aby ich z Nim stracić. A On sam, dźwigając krzyż, wyszedł na miejsce zwane Miejscem czaszki, które po hebrajsku nazywa się Golgota (por. Mk 15,20; Łk 23,32; J 19,17). Jezus upada. Człowiek upada.

Czym jest upadek ludzkości? Degeneracja ludzkości ujawnia się w zezwierzęceniu. W łagrach sowieckich było wszystko: złość, wrogość, chamstwo, okrucieństwo, agresja, rozpusta, sodomia, kanibalizm, samookaleczenia, samobójstwa, orgie i bluźnierstwa miotane przeciwko Bogu. W skrajnej nędzy objawia się wynaturzenie. Byli więźniowie łagrów wyznali: „Nieustanny głód niszczy *psyche* człowieka. Nie można przestać myśleć o jedzeniu, myślisz o nim bez przerwy. Jesteś już nie tylko słaby fizycznie, słabniez również moralnie; głód odziera cię z szacunku do samego siebie i poczucia własnej wartości... Jaka jest granica... poza którą chyląca się do upadku godność ludzka odzyskuje na nowo swą zachwianą równowagę?” (J. Efrussi, w: *Gulag*).

Nasze człowieczeństwo ma wielką wagę o oczach Bożych.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja IV

Pan Jezus spotyka swoją Matkę

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Kto potrafi cierpienie znieść tak, jak cierpiał Jezus? Chrystus Pan, *gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał nie groził, ale zdawał się na Tego, który sądzi sprawiedliwie* (1P 2,23). Cierpiał, a przecież najmniejszego grzechu nie popełnił, *a w Jego ustach nie było podstęp* (1P 2,22).

Cierpieć dobrze, zasługując wobec Boga, to wielka sztuka. Dlatego, nie rozdieraj serca drugiego człowieka. Nie złorzecz wrogowi. Nie przeklinaj tego, kto godzi na twoje życie. To jest granica, której przekroczyć nie wolno.

Weź przykład ze Sługi Bożego Stanisława Szulmińskiego, którego w Rosji Sowieckiej nic, nawet najśroźsze cierpienia i śmierć nie zdołały odłączyć od miłości Chrystusowej (zob. Rz 8,35). *Jak to jest napisane: Z powodu Ciebie zabijają nas przez cały dzień, uważają nas za owce na rzeź przeznaczone. Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował* (1P 2,36-37).

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja V

Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Panu Jezusowi

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Następnie wyprowadzili Jezusa, aby Go ukrzyżować. I niejakiego Szymona z Cyreny, ojca Rufusa i Aleksandra, który idąc z pola, tamtędy przechodził, przymusili, żeby niósł Jego krzyż (Mk 15,20b-21).

Po co komu jednoczenie ludzi? Rabin z pierwszych wieków naszej ery (V-VII w.), który komentował *Targum Kobeleta* 4,12, napisał: „Jeśli zły, choć potężny człowiek powstanie w jakimś pokoleniu, a jego czyny szkodzą i ściągają karę na świat, wówczas dwóch stanie przeciw niemu, by zglądzić karę swoimi zasługami. O ile jednak cenniejsi są trzej sprawiedliwi, którzy żyją w jednym pokoleniu, a pokój jest pomiędzy nimi” (K. Bardski, *Słowo oczyma Gołębic*, 2007).

Ksiądz Szulmiński miał te same pragnienia co Chrystus, który w przeddzień swojej zbawczej męki modlił się: *aby stanowili jedno* (por. J 17,20). Największym bólem Zbawiciela są więc niezgoda i podziały wśród chrześcijan. I ten właśnie ból dotykał także serca Sługi Bożego Stanisława Szulmińskiego, bo rozumiał ból Chrystusa. Dlatego też pragnął swoje życie poświęcić sprawie jednania. Świadomie oddał życie na wzór Chrystusa, aby rozproszone dzieci Boże na nowo zebrać w jednym Kościele pod jednym Pasterzem. Dlatego w łagrze był tak dobry dla bliźnich, że każdy uważał go za swego przyjaciela, za swego Cyrenejczyka w niedoli obozowej.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja VI

Prawdziwe Oblicze Chrystusa

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo. Wszystko przez Nie się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemnościach świeci i ciemność jej nie ogarnęła. Boga nikt nigdy nie widział; ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył (J 1,1.3a.4-5.18).

„Każdy akt miłości zasługuje na żywot wieczny... Ponadto dusza posiadająca Boga, obdarzona jest zdolnością powiększania królestwa swego w niebie. Dusza bowiem, która żyje w miłości Bożej, czyli w łasce uświęcającej może nabyć... raj mający tyle stopni chwały, ile jest dobrych celów, dla których myśli, mówi i działa z miłości ku Bogu... Oświecony wiarą świętą przypominam sobie, że dla zapalenia wszystkich dusz Twoją świętą miłością, ustawicznie rzucasz w naszą duszę groty miłości za pośrednictwem tych świętych duchów, które stanowią chór Serafinów...” (św. Wincenty Pallotti).

Czy można w łagrze zobaczyć Boga? Wielu w obozach się załamywało, widząc tylko piekło. Ksiądz Szulmiński trwał wiernie przy Chrystusie do końca, choć wszystko wokół krzyczało, aby się Go wyprzeć, aby stracić resztki nadziei.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja VII

Pan Jezus upada po raz drugi

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Gustaw Herling Grudziński zapisał, jak nowo przybyły do obozu więźniń stopniowo uczył się żyć „bez litości”, aż opanowało go ogólne stępienie jego człowieczeństwa: „Będzie na początku dzielił się ostatnią kromką chleba z więźniami bliskimi oblędu głodowego, będzie prowadził z pracy pod rękę chorych na kurzą ślepotę, będzie wzywał pomocy, gdy jego towarzysz odrąbie sobie na *lesopomale* dwa palce u ręki, będzie ukradkiem zanosił do «trupniarni» zlewki zupy i główki od śledzi; po paru tygodniach spostrzeże się jednak, że ...próbuje ratować przede wszystkim siebie, a dopiero potem innych... Czy mógł przypuszczać, że można poniżyć człowieka do tego stopnia, aby budzić do niego nie litość, a wstręt nawet wśród współwięźniów?” (G. Herling-Grudziński, w: *Gulag*).

To w takich właśnie warunkach, wśród takiego upadku resztek człowieczeństwa w obozie, Sługa Boży ks. Stanisław Szulmiński musiał podejmować decyzję, czy nadal pragnie naśladować przykład Zbawiciela i kierować się bezinteresowną miłością...

...proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej. Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonale (Rz 12,1-2).

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja VIII

Pan Jezus spotyka kobiety płaczące

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Pocieszcie, pocieszcie mój lud! – mówi wasz Bóg. Przemawiajcie do serca Jeruzalem i wołajcie do niego, że czas jego służby się skończył, że nieprawość jego odpokutowana, bo odebrało z ręki Pana karę w dwójnasób za wszystkie swe grzechy (Iz 40,1-2).

Paweł Apostoł powiedział do Rzymian: Błogosławcie tych, którzy was prześladują. Błogosławcie, a nie złorzeczcie! Weselcie się z tymi, którzy się weselą, płaczcie z tymi, którzy płaczą. Bądźcie między sobą jednomysłni. Nie gońcie za wielkością, lecz niech was pociąga to, co pokorne... Nikomu złem za złe nie odpłacajcie. Starajcie się dobrze czynić wszystkim ludziom... Umilowani, nie wymierzajcie sami sobie sprawiedliwości, lecz pozostawcie to pomście Bożej. Napisano bowiem: Do Mnie należy pomsta, Ja wymierzę zapłatę – mówi Pan – ale: Jeżeli nieprzyjaciel twój cierpi głód – nakarm go. Jeśli pragnie – napój go. Tak bowiem czyniąc, węgle żarzące zgromadzisz nad jego głową. Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj (Rz 12,14-20).

Pośrodku piekła na ziemi może wyrosnąć rajski ogród. Tak było w Uchcie, gdzie Sługa Boży Stanisław Szulmiński ofiarnie służył współwieżniom niezależnie od ich poglądów politycznych, przekonań religijnych czy wyznawanych wartości.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja IX

Pan Jezus upada po raz trzeci

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz? Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował (Rz 8,35.37).

Były więzień „Sgovio był wstrząśnięty widokiem swojego moskiewskiego znajomego... którego spotkał w obozie w takim właśnie stanie [krańcowego wycieńczenia]: Z początku nie poznałem go... Nie odpowiedział, kiedy go powitałem; miał pozbawioną wyrazu twarz *dochodiagi*. Patrzył jakby przeze mnie, jakby w ogóle mnie nie było. Wydaje się, że w ogóle nie dostrzegał nikogo. Jego oczy ziały pustką... Nie reagował na szturchańce i ciosy” (T. Sgovio, w: *Gulag*).

Sluga Boży Stanisław Szulmiński nigdy nie zwątpił, że: „Miłość jest prawem najwyższym w stosunkach Boga z ludźmi. Odwieczna miłość Boga, jak słońce, światłem swoim opromienia wszystko... Promienie tego słońca w dwu kierunkach biegną poprzez świat: spływają z nieba na ziemię jako miłość Boga do ludzi i wracają z ziemi do nieba jako miłość serc stworzonych do Boga, Stwórcy i Ojca... Bo Ty, o Boże, jesteś miłością i wszystko, co czynisz, czynisz z miłości, dla miłości i przez miłość?” (*Dziewięć dni...*). Tak wiara podnosiła jego samego i wielu innych.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja X

Pan Jezus z szat obnażony

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Miłość względem Boga polega na spełnianiu Jego przykazań, a przykazania Jego nie są ciężkie. Wszystko bowiem, co z Boga zrodzone, zwycięża świat; tym właśnie zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara. A kto zwycięża świat, jeśli nie ten, kto wierzy, że Jezus jest Synem Bożym? (1J 5,3-5)

Ksiądz Szulmiński wiedział, że przykazanie miłości jest sercem Ewangelii, ono też było fundamentem jego ofiarnego życia. Bóg obdarzył go sercem czystym i wielkodusznym. Miał ogromne i bezinteresowne serce zdolne do miłowania wszystkich ludzi bez wyjątku.

W piekle obozowym stało się jasne, że to miłowanie i ta bezinteresowność i wielkoduszność zostały poddane najwyższej próbie. Jedyną nadzieją jest to, że Bóg dał nam życie wieczne, a to życie jest w Jego Synu. Ten, kto ma Syna, ma życie, a kto nie ma Syna Bożego, nie ma też i życia (1J 5,11-12).

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja XI

Pan Jezus do krzyża przybity

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Spoczęła na mnie ręka Pana, i wyprowadził mnie On w duchu na zewnątrz, i postawił mnie pośród doliny. Była ona pełna kości. I polecił mi, abym przeszedł dookoła nich, i oto było ich na obszarze doliny bardzo wiele. Były one wyschłe. I rzekł do mnie: „Synu człowieczy, czy kości te powrócą znowu do życia?” Odpowiedziałem: „Panie Boże, Ty to wiesz” Wtedy rzekł do mnie: „Prorokuj nad tymi kośćmi...” I prorokowałem jak mi polecono. „Prorokuj i mów do nich: Tak mówi Pan Bóg: Oto otwieram wasze groby i wydobywam was z grobów... Udzięle wam mego ducha, byście ożyli...” (por. Ez 37,1-14).

Ksiądz Szulmiński z woli przełożonych posłany został do Okopów Trójcy Świętej. Jednak wyrokiem Opatrzności Bożej przeniesiony został do Uchty. Poniósł tam męczeństwo, złożył Bogu ofiarę wynagradzającą za grzech podziału i rozłamu Kościoła, i dał świadectwo nierozdzielnej jedności Trójcy Świętej.

Ksiądz Stanisław szedł w wierze czystej jak świeży śnieg, jaki widział wszędzie każdego dnia. Po drodze zaplatał „troisty sznur”. Prorokował (zob. Ez 37,9) do ducha ludów i narodów za św. Paulinem z Noli: „dajmy się przywiązać do owego Drzewa (Krzyża) trwałym sznurem, związani nadzieją, wiarą i miłością, wierząc sercem i wyznając ustami niepodzielną Trójcę, która jest potrójnym sznurem, co nie ulega zerwaniu”.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja XII Śmierć Pana Jezusa na krzyżu

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Ogolocony ze wszystkiego Jezus umierał za miastem na krzyżu hańby jak niewolnik.

A obóz, w którym umierał ks. Szulmiński, leżał wśród podbiegunowych pustkowi, gdzie przez dziewięć miesięcy ziemia była zamrznięta. Latem zamieniała się w bagna. Łagier w Uchcie tworzyły labirynty baraków, w których cierpiało i umierało ponad tysiąc obywateli polskich, w tym większość wyznania mojżeszowego. Obozowe baraki były rajem dla robactwa: roiło się od pluskiew i wszy.

Jezus z krzyża wołał: „Pragnę!”. I podano Mu ocet.

W łagrze, po wyniszczającej 12-godzinnej pracy przy wyрубie lasów, kopaniu rowów, budowaniu dróg czy lotnisk więźniów czekała marna porcja czarnego chleba i zupy rybnej.

Jezus przed ukrzyżowaniem został odarty z szat.

A w Uchcie spano bez posłania, zamarzano bez odzienia i butów.

Na tej Golgocie Wschodu ks. Stanisław wykonywał w łagrze czynności sanitariusza i potajemnie spełniał obowiązki kapłańskie.

Wytrwanie w dobrym do końca, wytrwanie w Stowarzyszeniu Apostolstwa Katolickiego i swej samotnej misji do końca jest proklamacją: *Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz?* (Rz 8,5).

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja XIII

Pan Jezus zdjęty z krzyża i złożony w ramionach Matki Najświętszej

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Było już około godziny szóstej i mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek. Tłumy, gdy zobaczyły co się dzieje, powracały, bijąc się w piersi (Łk 23,44.48b). Noc śmierci Chrystusa.

Nastal 27 listopada 1941 roku. W baraku obozowym numer trzydziestym umiera Sługa Boży Stanisław Szulmiński. Według dokumentów, na chorobę serca i z ogólnego wycieńczenia. Ale lekarz dr Paczkowski uważał, że ks. Szulmiński został uśmiercony przez Sowieców.

Można obrazowo powiedzieć, że tej nocy serce ks. Szulmińskiego – pełne miłości do Boga i człowieka – pękło, rozlewając nadmiar swojej miłości na kolejne pokolenia.

A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej. Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe. Nikomu złem za zło nie odpłacajcie. Starajcie się dobrze czynić wszystkim ludziom (Rz 12,1-2.17): i oto wszystko się wykonało.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja XIV Zmartwychwstanie Pańskie

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Przekaz apostolski Męczennika jest prosty, spójny i zrozumiały: *we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował. I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierzchności, ani rzeczy teraźniejsze, ani przyszłe, ani Moce, ani co jest wysokie, ani co głęboko, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdola nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (Rz 8,37-39).*

Panie nasz, Jezu Chryste, Apostole Ojca Przedwiecznego, Królu Męczenników, Który Jesteś naszym pokojem, który obie części ludzkości uczyniłeś jednością, burząc rozdziałający je mur – wrogość. W snym ciebie pozbawiłeś, o Panie, mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby

z dwóch rodzajów ludzi stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój, w ten sposób jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem w jednym Ciele przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości. Przyszędłszy, zwiastować pokój tym, którzy byli daleko, i pokój tym, którzy byli blisko, bo przez Ciebie, Panie, jedni i drudzy w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca – racz udzielić nam łaski, abyśmy wszyscy stanowili mieszkanie Boga przez Ducha (por. Ef 2,14-22).

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyni się za nami.

Zakończenie

Sługa Boży ks. Szulmiński odniósł zwycięstwo nad złem, bo wytrwał w miłości na podobieństwo miłości ofiarnej Chrystusa Pana. Niech przykład jego życia przekona nas, że można żyć Ewangelią nawet w najtrudniejszych sytuacjach.

III. Misja w Rosji Sowieckiej

Wprowadzenie

Drogę krzyżową chcemy przejść wraz ze Sługą Bożym ks. Stanisławem Szulmińskim, ukrytym misjonarzem w Rosji Sowieckiej. Skłania nas do tego przykład jego misjonarskiego i ofiarnego życia oraz Rok szczególnie mu poświęcony.

Droga krzyżowa ks. Szulmińskiego rozpoczęła się w październiku 1939 roku, kiedy został aresztowany i osadzony w więzieniu. Po około roku został zesłany do obozu w Uchcie, gdzie przebywał aż do śmierci, służąc współwięźniom potajemnie swoją posługą kapłańską.

Stacja I

Pan Jezus na śmierć skazany

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

„Szczęśliwym byłby taki ksiądz” – pisał Sługa Boży Stanisław Szulmiński do Księdza Generała o planach swej pracy misyjnej w Rosji Sowieckiej – „gdyby mógł mieć przy sobie Pismo Świète... ale gdyby i to mu odebrano, to różaniec [je] zastąpi. Nie będzie miał książek na czytanie duchowne, rozmyślanie, ale ustawicznie będzie zmuszony rozmyślać, jak postąpić zgodnie z sumieniem, jakie postępowanie innym zalecić w chwilach, gdy stanie widmo zgwałcenia prawa naturalnego. System

bolszewicki jest taki, że będzie często stawiał katolika, tym bardziej księdza wobec niemożności uchylenia się od mężnego opowiedzenia się za sumieniem... [Te okoliczności] wykrzesać mogą charakter mężny, potężniejszy niż dać mogą środki zwyczajne. Wreszcie męczeństwo, jeśli prawdziwie przyjdzie, dopełni oczyszczenia duszy...”.

Któryś z nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się z nami.

Stacja II

Pan Jezus przyjmuje krzyż na swe ramiona

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,

żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.

Jak żyć? Pan Jezus rzekł: *Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich!* (Mk 9,35).

W każdej sytuacji dobrze jest dbać o dobro innych, umniejszać się, zacierać swój indywidualizm dla dobra wspólnoty, podporządkowywać się w tym, co nie jest grzechem i stale upokarzać się przed Bogiem. Ten rodzaj apostołstwa możliwy jest wszędzie i w każdym położeniu.

Ksiądz Szulmiński nie oszczędzał siebie dla dobra doczesnego i wiecznego innych, pisał: „Wreszcie męczeństwo jeśli prawdziwie przyjdzie, dopełni oczyszczenia duszy i nie da jej zagaść ustawiczna pamięć, że ta chwila wisi nad nami. Oparcie całego przed-

sięwzięcia na ufności w Bogu... i wreszcie budowanie życia wewnętrznego na przeżyciach zewnętrznych – to są wytyczne pracy, jak ją rozumiem na terenie Rosji” (z listu do przełożonego generalnego pallotynów).

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja III

Pan Jezus upada pod krzyżem po raz pierwszy

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Czy człowiek, który przeżywa w obozie obsesję głodu, jest zdolny zatrzymać się na krok przed zagrażającym złem? Czy jest jakaś granica, która broni przed zezwierzczeniem?

Granicą człowieczeństwa jest Bóstwo Pana Jezusa Chrystusa, który w Najświętszym Człowieczeństwie spełnił pragnienie Ojca Przedwiecznego dla zbawienia ludzkości. Pan Bóg obdarzył nas człowieczeństwem, które Chrystus Pan uświęcił, przyjmując Najświętsze Człowieczeństwo.

Ojciec Niebieski nieustannie na nie patrzy. Gdziekolwiek jesteśmy i będziemy: Bóg Jest Obecny.

Ksiądz Szulmiński podjął nieodwołalną decyzję poświęcenia się Bogu i ludziom. Z biegiem lat, coraz bardziej dojrzewało pragnienie stania się żertwą ofiarną za pojednanie chrześcijańskiego Wschodu

i Zachodu. Motorem wszystkich jego działań była miłość jako odpowiedź na zło.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja IV

Pan Jezus spotyka swoją Matkę

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,

żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.

U boku Syna Jedyneho na drodze krzyżowej stanęła Jego Najukochańsza Matka – Matka Pojednania – dzieląca wraz Synem los wszystkich ludzi uwieczonych i odartych z godności. Matka Pojednania, pełna godności i bólu, milczeniem uczy wszystkie ludy i narody ziemi, jak bardzo trzeba nam zabiegać o ducha pokoju, zgody i miłości jako cnót przeciwnych wszelkiemu rozdarciu, by w ten sposób urzeczywistnić w sobie zapowiedź Chrystusa Pana: *Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazywani synami Bożymi* (Mt 5,9).

Ksiądz Szulmiński, nawet w najtrudniejszych sytuacjach posiadał zdolność miłowania wszystkich ludzi bez wyjątku. Każdy: Polak, Ukrainiec, Żyd czy Rosjanin stawał się jego przyjacielem, albowiem posiadał niezwykły charyzmat jednoczenia ludzi. Nigdy nie szukał tego, co dzieli, ale zawsze tego, co łączy.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja V

Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Panu Jezusowi

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Ramiona Chrystusa Pana i Szymona z Cyreny – ściśle splecione na belce Krzyża – są znakiem, że jedność jest możliwa. Teodor z Mopsuestii (†428) stwierdził: „wobec potęgi Szatana, który łatwo może zawładnąć samotnym człowiekiem, ważna jest pomoc innych... jeśli ktoś zyska miłość jednego człowieka, to jest to pomocne, jeśli dwóch – potężna to pomoc, a jeśli trzech – sznur potrójny jest najmocniejszy ze wszystkich”.

Trójjedyny Bóg, Nierozdzielna Jedność nie dozna rozpadu nawet wtedy, gdy rozpadnie się cywilizacja tworzona przez ludzi, którzy zanegowali Prawo Boga Najwyższego. Dlatego ks. Szulmiński miał silne przekonanie, że nikt i nic nie wyrwie mu z serca jego miłości do Boga.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja VI

Prawdziwe Oblicze Chrystusa

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Walka ks. Szulmińskiego o duszę sowieckiej Rosji jest seraficką walką o Miłość (zob. 1J 4,8). Wierzył, że Bóg zwycięży w Rosji przez Miłość.

Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest (1J 3,2-3).

Dopóki jesteśmy w drodze, pytajmy siebie uczciwie: ile niewiary jest w nas?

Dzieci, nie dajcie się zwodzić nikomu. Ktokolwiek narodził się z Boga, nie grzeszy, gdyż trwa w nim nasienie Boże, taki nie może grzeszyć, bo narodził się z Boga. Dzięki temu można rozpoznać dzieci Boga i dzieci diabła: kto postępuje niesprawiedliwie, nie jest z Boga, jak ten, kto nie miłuje swego brata. Dzieci, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą (1J 3,7a.9-10.18).

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja VII

Pan Jezus upada po raz drugi

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

„W molochu sowieckich obozów zagłady umierało się z powodu wygłodzenia, zapomnienia... Aby zmienić w *dochodiage*, tj. wycień-

czonego więźnia, zdrowego, młodego mężczyznę, rozpoczynającego pracę w kopalni złota w czystym mroźnym powietrzu, wystarczało z reguły dwadzieścia do trzydziestu 16-godzinnych dniówek bez żadnej przerwy. Do tego dochodziło systematyczne głodzenie, podarte łachmany, noce na 50-stopniowym mrozie w pełnym dziur namiocie... z całej brygady, która rozpoczynała pracę w sezonie, nie przeżywał nikt poza brygadziwą...” (M. Ioffe, w: *Gulag*).

Czasem jednak ks. Stanisław zdołał Chrystusa umiłowanego podnieść w upadającym człowieku. Podnieść człowieka z ziemi, znaczy wywyższyć Syna Człowieczego – Chrystusa Króla, aby każdy kto w Niego wierzy, miał życie wieczne (por. J 3,14-15).

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezzu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja VIII

Pan Jezus spotyka kobiety płaczące

*Kłaniamy Ci się Panie Jezzu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

*Chcę uświęcić wielkie imię Moje, które zbezczeszczone jest pośród narodów,
zbezczeszczone przez was pośród nich, i poznają ludy, że Ja jestem Pan...
I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę w wasze wnętrza, zabiorę wam
serca kamienne, a dam wam serce z ciała (Ez 36,23.26).*

Nie pocieszysz człowieka, jeśli masz serce z kamienia. Nie trzeba pustych słów. Przez pracę można uświęcać siebie i wszystko. Życie

z ludźmi w zgodzie, mówi o rzetelnej pracy, wykonanej w sanktuarium serca nowego.

Czy było łatwo dawać drugim pociechę w łagrze, gdy samemu cierpiało się tak samo jak oni? A przecież każdy kto miał okazję trochę lepiej poznać ks. Szulmińskiego, mówił o nim „mój przyjaciel”. Nie bez powodu. W warunkach upokorzeń, tortur i głodowych racji żywnościowych, heroicznie niósł wszystkim dobroć i pocieszenie.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyni się za nami.

Stacja IX

Pan Jezus upada po raz trzeci

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Teraz zabijmy go i wrzucimy do którejkolwiek studni – mówili bracia Józefa egipskiego. Gdy Józef przybył do snych braci, oni zdarli z niego odziewanie... I pochynicimszy go, wrzucili do studni (por. Rdz 37,20-24).

Wielkie cierpienie jest studnią, której nikt oprócz Boga nie jest w stanie zmierzyć. Człowiek wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, *Maż Bolesci, oswojony z cierpieniem, wzgardzony tak, iż mieliśmy Go za nic* (por. Iz 53,3) szedł z nami nie jeden raz.

W piętrowej strukturze represji wewnątrzobozowej nie liczone się z tym, że z dopuszczenia Bożego w tym człowieku sam Pan się obarczył naszym cierpieniem, sam Pan *dźwigał naszą boleści, a myśmy Go*

*za skazańca uznali, chłostanego przez Boga i zdeptanego (por. Iz 53,4).
Panie, zmiłuj się nad nami. Chryste, zmiłuj się nad nami.*

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja X Pan Jezus z szat obnażony

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

*Wiemy, że ktokolwiek narodził się z Boga, nie grzeszy, lecz Narodzony
z Boga strzeże go, a Zły go nie tknie. Wiemy, że jesteśmy z Boga, cały zaś
świat leży w mocy Złego (1J 5,18-19).*

Kleryk Stanisław Szulmiński w dniu swoich święceń niższych egzorcysty zanotował postanowienie: „z miłości Pana Boga wyrzec się wszelkiego grzechu śmiertelnego i za łaską Bożą unikać grzechu powszedniego, i wszelkiej okazji doń prowadzącej. Na wszelkie więc pokusy szatańskie mam odtąd jedną odpowiedź: Precz, bom egzorcysta! Tak mi dopomóż Bóg! (Zapiski duchowe, 293).

Modlił się: „Matko najmiłsza! Matko Pięknej Miłości! Wyproś nam łaskę głębszego zrozumienia miłości Boga i uproś Ducha Świętego, aby On rozpalil w sercach naszych ogień swojej miłości. Amen”
(Dziewięć dni...).

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja XI

Pan Jezus do krzyża przybity

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

*I wystąpił do walki Smok i jego aniołowie... I został strącony wielki Smok,
Wąż starodawny, który się zwie diabeł i szatan, zwodzący całą zamieszkałą
ziemię; został strącony na ziemię, a z nim strąceni zostali jego aniołowie.
I usłyszałem donośny głos mówiący w niebie: „Teraz nastąpiło zbawienie...”
(Ap 12,7.9-10).*

Ksiądz Szulmiński jako misjonarz w Rosji nie szczędził siebie, licząc we wszystkim na łaskę Bożą a nie na własne siły w tej srogiej walce o zbawienie wielu. „Gdy oto nadejdą z pomocą Ojciec i Syn, i Duch Święty, nieprędko zerwie się taka przyjaźń. Skoro jednak nieprędko się zerwie, znaczy to, że czasami ulega zerwaniu. Również bowiem w Apostole Judaszu ów powróż był potrójny, a jednak gdy po spożyciu kawałka chleba wstąpił w niego Szatan, powróż się zerwał” (św. Hieronim).

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja XII

Śmierć Pana Jezusa na krzyżu

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

W zawieszonym na krzyżu człowieczeństwie, przybitym do Chrystusowego Krzyża – jak zapisał ks. Szulmiński: „Bóg sam tam działa” (*Zapiski duchowe*, 552).

Jezus zawałtał donośnym głosem: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego”. Po tych słowach wyzionął ducha. Na widok tego, co się działo, setnik oddał chwałę Bogu, mówiąc: „Istotnie, człowiek ten był sprawiedliwy” (Łk 23,46-47).

Współwięzien z Uchty, choć sam był wyznania mojżeszowego, po latach wspominał ks. Szulmińskiego: „Ciągnęło mnie, aby spędzać z nim czas, rozmawiać – jakbym szukał u niego odrobiny nadziei... Rozmawialiśmy podczas przerw w pracy, albo wieczorami w baraku. Był to prawdziwie kryształowy człowiek” (Abraham Zak).

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja XIII

Pan Jezus zdjęty z krzyża i złożony w ramionach Matki Najświętszej

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Błogosławcie tych, którzy was prześladują. Błogosławcie, a nie złorzeczcie (Rz 12,14).

Ksiądz Szulmiński w 1937 r. zakłada Apostolat Pojednania. Ma on szerzyć ideę ekumeniczną poprzez pracę nad sobą, modlitwę i ofiarę,

następnie przez wsparcie materialne Kościoła na Wschodzie. Nieco później przychodzi mu osobiście wcielić w życie słowa św. Pawła: *Błogosławcie tych, którzy was prześladują*. Zostaje bowiem aresztowany przez NKWD i po procesie skazany na pięć lat ciężkiego łagru pod kołem podbiegunowym. Tam w tajemnicy sprawuje funkcje kapłańskie. Modli się: „Pozwalasz nam cieszyć się razem z Tobą posiadaniem Matki Twojej Najświętszej. – Oddajesz za nas nawet życie swe i spełniasz tym samym, coś był powiedział kiedyś: *Nie masz miłości większej nad tę, jeśli ktoś oddaje życie swe za przyjaciół swe!* Pasją Twoją, Boski Przyjacielu nasz, była miłość” (*Dziewięć dni...*).

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja XIV

Ciało Pana Jezusa złożone w grobie

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Stając przy tej stacji, rozważmy treść modlitwy ks. Szulmińskiego:

„Boże i Ojczy nasz! Tyś jest Bogiem miłości! We wszystkim, co czynisz jedno tylko masz na względzie i do jednego celu dążysz, mianowicie do tego, żebyśmy Cię miłowali. Chcąc być miłowanym przez nas, Sam nas miłujesz nieskończenie. Namacalnymi dowodami swojej miłości chcesz zdobywać serca nasze i budzić w nich miłość. Jako Stwórca serca ludzkiego wiesz najlepiej, że to serce najłatwiej i najmocniej kocha wtedy, gdy wierzy i widzi, i czuje, że

jest miłowane. Teraz rozumiemy, dlaczego Ty, Boże Dobroci, posiał na drodze życia naszego tyle dowodów swojej miłości i opieki. Rozumiemy również, dlaczego dajesz nam tyle łask i pozwalasz nam w przywilejach i obowiązkach, i krzyżach życia kapłańskiego znajdować tyle radości i szczęścia. Dziękujemy Ci, Boże, za wszystkie dowody Twojej miłości! Amen” (*Dziewięć dni...*).

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Zakończenie

Kończymy Drogę krzyżową, czyli rozważanie Męki Pańskiej, wraz z ks. Szulmińskim; powtórzmy na koniec za Sługą Bożym jeszcze raz słowa wdzięczności: „Teraz rozumiemy, dlaczego Ty, Boże Dobroci, posiał na drodze życia naszego tyle dowodów swojej miłości i opieki. Rozumiemy, dlaczego dajesz nam tyle łask i pozwalasz nam [nawet w naszych] krzyżach życia” znajdować nadzieję i Twoje zmiłowanie. „Dziękujemy Ci, Boże, za wszystkie dowody Twojej miłości!”.

IV. Wzrastająca miłość

Wprowadzenie

Jest wiele dróg, którymi przychodzi nam w życiu kroczyć. Jedne są łatwiejsze inne trudniejsze. Na jednych spotykamy przyjaciół, a na innych spotykamy jedynie samotność. W tej godzinie chcemy wejść na drogę, na której spotykamy naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Nie jest On sam, bo w ciągu dziejów wielka rzesza wiernych kroczyła Jego śladami po *via dolorosa*.

Przystępujemy do rozważania Drogi krzyżowej, podczas której będziemy towarzyszyć Chrystusowi razem ze Sługą Bożym ks. Stanisławem Szulmińskim, pallotynem umęczonym na nieludzkiej ziemi w sowieckim łagrze Uchta. Niech to nabożeństwo otworzy nasze serca na cierpienia braci i za wstawiennictwem ks. Stanisława udzieli nam łaski mężnego i wiernego trwania przy Chrystusie w każdych okolicznościach życia.

Stacja I

Pan Jezus na śmierć skazany

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Nie pierwszy i nie ostatni raz władza świecka próbuje skazać Chrystusa na śmierć. Wyrok zapadł. Ale Pilat nie jest świadomy tego, że

jest jedynie narzędziem w rękach Boga, że Chrystus musiał cierpieć mękę i śmierć krzyżową, aby wejść do swojej chwały.

Kiedy w Rosji wybuchła rewolucja październikowa, jednym z jej celów stało się skazanie na śmierć wszystkich uczniów Chrystusa. Rok 1917 jest czasem, który połączy z sobą orędzie fatimskie, rewolucję bolszewicką i wstąpienie na drogę kapłańską ks. Stanisława Szulmińskiego. Czy alumn Stanisław miał świadomość, że właśnie zapadł na niego wyrok, tak jak przed dwudziestoma wiekami na jego mistrza, Jezusa z Nazaretu?

Przy tej stacji pamiętajmy o wszystkich chrześcijanach prześladowanych za wiarę, a szczególnie tych, którzy są niesłusznie oskarżani i skazywani na śmierć.

Ojczę nasz...

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyni się za nami.*

Stacja II

Pan Jezus przyjmuje krzyż na swe ramiona

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Krzyż jest ciężki. Podjęcie krzyża nie jest łatwe, wymaga siły woli i samozaparcia. Tak wielu z nas ucieka przed krzyżem samotności, cierpienia, życiowych trudów. Ksiądz Stanisław Szulmiński pokazał nam drogę inną.

On, podobnie jak Chrystus, nie stronił od krzyża, ale z odwagą i samozaparciem brał go na swoje ramiona. Świadom zagrożenia, jakie wiąże się z wyjazdem do sowieckiej Rosji, podejmuje wszelkie możliwe starania, aby jego wyjazd doszedł do skutku. Nie zważa na koszty, jakie będzie musiał ponieść. Nawet jest gotów do oddania własnego życia na chwałę Boga i dla zbawienia dusz.

Stojąc przy drugiej stacji, pomyślmy o naszych trudnościach i cierpieniach i wzbudźmy intencję ofiarowania ich Bogu Ojcu na przebłaganie za grzechy nasze i całego świata.

Ojczyźnie nasz...

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja III

Pan Jezus upada pod krzyżem po raz pierwszy

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Ile jeszcze nas czeka upadków w życiu? – Tego nie wie nikt. Upadki zdarzają się nawet świętym. Zarówno te fizyczne, jaki i moralne. Ważne, aby tak jak Jezus podnosić się z nich.

Sługa Boży ks. Stanisław Szulmiński również doświadczał trudności, których nie był w stanie przejść. Zdarzały się mu porażki, ale zawsze starał się z nich wyprowadzić jakieś dobro. Bóg próbuje nas czegoś nauczyć nawet w takich chwilach. Nasza słabość, grzech,

brak cnoty są dla nas szansą nowego początku. Wystarczy tylko chcieć powstać, podnieść się i ruszyć dalej, dźwigając krzyż.

Przy tej stacji prosimy szczególnie za tych, którzy stracili już nadzieję. Niech dobry Bóg zapali ich serca na nowo nadzieją na lepsze jutro i siłą do podnoszenia swego życia z upadku.

Ojczy nasz...

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja IV

Pan Jezus spotyka swoją Matkę

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Kochająca Matka jest zawsze obecna przy swoich dzieciach. Nie może nas dziwić obecność Maryi na krzyżowej drodze Jezusa. Kto kocha, pozostaje wiernie przy ukochanej osobie.

Kiedy ks. Stanisław Szulmiński szedł swoją własną *via dolorosa* nie było na niej Heleny Szulmińskiej, matki Sługi Bożego. Jego matka zmarła, gdy Stanisław miał 25 lat. Była przy nim z pewnością inna kochająca matka – Matka Chrystusa, Matka Kościoła, którą tak bardzo kochał i czcił. Szulmiński był kapłanem maryjnym, podobnie jak wielu pallotynów na wzór swojego Założyciela, św. Wincentego Pallottiego, był wpatrzony w Królową Apostołów i przez Jej przyczynę zanosił swoje modlitwy do Boga.

Stojąc razem z Maryją przy czwartej stacji, prosimy Ją, aby zawsze pozostała z tymi, którzy doświadczają smutku po odejściu najbliższych. Niech Maryja będzie dla nich pocieszeniem.

Zdrowaś Maryjo...

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja V

Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Panu Jezusowi

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Ewangelista pisze, że Szymona przymusili, aby niósł krzyż Chrystusa. Miał inne plany. Śpieszył się do domu, bo wieczorem zaczynało się największe święto żydowskie – Pascha. Pewnie żona i dzieci czekały, już na niego. A ile razy my szukamy wymówek, aby nie pomóc drugiemu. Przechodzimy obojętnie wobec cierpienia innych.

Sługa Boży ks. Stanisław Szulmiński był prawdziwym Cyrenejczykiem. Nie przechodził obojętnie wobec cierpienia braci i w każdym człowieku widział Jezusa, który potrzebuje wsparcia. Przygotowując się do wyjazdu do Rosji, uczył się medycyny naturalnej. Kiedy został osadzony w gułagu Uchta, spieszył z pomocą cierpiącym współwięźniom. Zapamiętany jako miłosierny Samarytanin, nie oszczędzał sił, aby przynieść ulgę drugiemu człowiekowi.

Przy stacji piątej pomyślmy o wszystkich Cyrenejczykach, którzy nam przyszli z pomocą. Podnieśli na duchu albo wsparli fizycznie czy materialnie.

Ojciec nasz...

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja VI Prawdziwe Oblicze Chrystusa

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Czasami trzeba się przypatrzeć, aby w drugim człowieku ujrzeć Chrystusa. Zwłaszcza temu oszpeconemu bruzdami krwawiących ran, potem cierpienia, plwocinami pogardy. Weronika potrafiła w skazańcu ujrzeć człowieka w potrzebie i miała na tyle odwagi, aby przedrzeć się przez żołdaków i w prostym geście przynieść Jezusowi ulgę. Gest Weroniki nie będzie nigdy zapomniany.

Kiedy w sierpniu 1941 roku General Anders rozpoczął tworzenie Armii Polskiej na Wschodzie, dowódcy obozów w Uchcie nie chcieli wypuścić polskich obywateli na wolność, chociaż to gwarantowało porozumienie Sikorski-Majski. Ksiądz Szulmiński, narażając własne życie, zabiegał u władz obozowych o respektowanie tego porozumienia i natychmiastową amnestię dla wszystkich polskich obywateli. Działania Sługi Bożego okazały się skuteczne, ale sam

łagru już nigdy nie opuścił. Za ten gest Weroniki ks. Stanisław zapłacił najwyższą cenę – oddał własne życie.

Prośmy przy tej stacji za wszystkich, którzy ofiarnie służą drugiemu człowiekowi, narażając własne zdrowie i życie.

Zdrowaś Maryjo...

Któryś za nas cierpiał rany, Jezzu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja VII

Pan Jezus upada po raz drugi

*Kłaniamy Ci się Panie Jezzu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Kolejny upadek. Może krzyż był zbyt ciężki, a może ktoś z pogardą popchnął i Jezus stracił równowagę? Gorzej, jeśli to brat bratu podkłada nogę. Tak łatwo przychodzi nam w drugim człowieku ujrzyć wroga, a tak trudno brata.

Jedna z relacji o życiu w obozach Uchty dotarła do nas od polskiego Żyda Abrahama Zaka, który w łagrze poznał ks. Szulmińskiego i z nim się zaprzyjaźnił. Daje on świadectwo, że ten katolicki kapłan, w tej trudnej godzinie utraty wszelkiej nadziei, pocieszał go fragmentami Psalmów. Pisze on, że Sługa Boży był człowiekiem krystalicznym i kochanym przez wszystkich. Takie świadectwo może wystawić tylko osoba, która doświadczyła ludzkiego traktowania w tak nieludzkim świecie.

Pochyleni nad drugim upadkiem Jezusa, prosimy, aby starczyło nam sił do podnoszenia z upadku innych, zwłaszcza wtedy, gdy my sami się chwiejemy.

Ojczę nasz...

Któryś za nas cierpiał rany, Jezus Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja VIII

Pan Jezus spotyka kobiety płaczące

*Kłaniamy Ci się Panie Jezus Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Współczucie? Czy może zwyczaj, że nad skazańcem trzeba płakać? Zagadką pozostanie motywacja tamtych kobiet. Jedno jest pewne: bardziej trzeba płakać nad własnymi grzechami niż nad losem Jezusa. *Bo jeśli z zielonym drzewem to czynią, cóż się stanie z suchym?* (Łk 23,28).

Sługa Boży ks. Stanisław Szuliński przez całe swoje życie praktykował ducha umartwienia. W Kamieńcu Podolskim ludzie widzieli, jak nastoletni Stanisław leżał krzyżem na posadce tamtejszej katedry. Zachowywał posty o chlebie i wodzie oraz podejmował inne umartwienia, aby pokutować ze grzechy własne i tych, do których Bóg go posyła.

Przy tej stacji warto zapytać o własną ascezę. Czy podejmujemy drobne i większe wyrzeczenia, aby w duchu ascezy pokutować za własne grzechy i innym przynosić pociechę?

Ojczę nasz...

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyni się za nami.*

Stacja IX Pan Jezus upada po raz trzeci

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Pod koniec drogi. Kilka kroków od szczytu Golgoty. Kolejny upadek. Tym razem mogło to być omdlenie na skutek całkowitego wyczerpania. Jezus nie spał całą noc, był przesłuchiwany, bity, znieważany, a na koniec potwornie ubiczowany i drogę na Golgotę musiał przejść z ciężkim krzyżem na ramionach. Zabrakło już sił, aby zrobić jeszcze tych kilka kroków. Upada.

Ksiądz Szulmiński dzielił los Jezusa, współcierpiał z Nim na własnej *via dolorosa*. Kiedy został aresztowany w październiku 1939 roku był silnym, zdrowym mężczyzną. Przesłuchiwany przez rok, bity i głodzony opadał z sił. Umiera po 25. miesiącach całkowicie wyczerpany.

Stojąc przy dziewiątej stacji, prosimy Boga, abyśmy do końca wypełnili zadanie powierzone nam przez Opatrzność.

Ojczę nasz...

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyni się za nami.*

Stacja X

Pan Jezus z szat obnażony

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Smutny to widok. Pan całego stworzenia, który pięknnością przy-
odział rośliny i zwierzęta, który kwiatami udekorował ziemię, a nie-
biosy gwiazdami – teraz stoi ogołocoony ze wszystkiego. Pozba-
wiony nawet ludzkiej godności, tak że *miano go za robaka zdeptanego
przez ludzi* (por. Ps 22,7; Iz 53,3).

Podobny los spotkał miliony Polaków, którzy podczas II wojny
światowej znaleźli się pod okupacją nazistowską lub sowiecką. Obie
ideologie były antyhumanitarne – odzierały z godności ludzkiej.
Ksiądz Szulmiński nawet na tej nieludzkiej ziemi, w sowieckim ła-
grze, piekle na ziemi, do końca swoich dni pozostał człowiekiem
i przywracał godność wszystkim tym, którzy zostali jej pozbawieni.

Prośmy Boga, aby już nigdy żaden system polityczny czy ekono-
miczny nie odzierał ludzi z ich godności, ale aby zawsze i wszędzie
jedni drugim okazywali szacunek i bratnią pomoc.

Ojczę nasz...

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyni się za nami.*

Stacja XI

Pan Jezus do krzyża przybity

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Jego stopy i dłonie zostały przytwierdzone do krzyża. Te dłonie, które swoim dotykiem przywracały zdrowie chorym i uwalniały opętanych już teraz wydają się bezradne wobec gwałtu, jaki zadaje im przemoc. Te święte stopy zwiastuna Dobrej Nowiny już nie uczynią kroku, aby rozszerzało się królestwo Boże.

Może i nas ogarnąć niemoc, kiedy choroba lub niepełnosprawność przykuwa nas do łoża boleści. A może właśnie kontemplując tę stację, powinniśmy uczynić z własnej woli ofiarę dla Boga i w duchu posłuszeństwa oddać się całkowicie Najwyższemu? Bezwarunkowe posłuszeństwo woli Bożej jest największym darem, jaki człowiek może złożyć Bogu. Tak widział swoje przybijanie do krzyża Sługa Boży ks. Stanisław Szulmiński. Nie uskarżał się na swój los i swoje cierpienie, ale w tym trudnym doświadczeniu sowieckich łagrów potrafił dostrzec wypełnienie się woli Bożej.

Prośmy Boga o łaskę cnoty posłuszeństwa i cierpliwego znoszenia życiowych trudności.

Ojczę nasz...

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja XII Śmierć Pana Jezusa na krzyżu

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Umiera. Umiera dawca życia. Umiera nieśmiertelny Pan. Ofiara ekspiacyjna za nasze grzechy i za grzechy całego świata. Odchodzi po cichu, jakby na marginesie świata pogrążonego w zgiełku przedświątecznej krzątaniny. Umiera samotnie, w ciszy.

Podobnie jak Jezus umierał Jego sługa ks. Stanisław Szulmiński. W nocy, w ciszy, gdy wszyscy spali. Odchodził w samotności, wyczerpany po trudzie swojej własnej życiowej drogi krzyżowej. Okoliczności jego śmierci nie są znane. Oficjalnie akt zgonu podaje niewydolność układu krążenia, ale według obozowej dokumentacji z tej samej przyczyny umierała większość sowieckich więźniów, także ci z Katynia, Kozielska, Ostaszkowa i setki innych miejsc. Umierali jak Jezus, w milczeniu świata, zapomnieniu.

Kłęcząc w milczeniu przed tajemnicą Chrystusowej śmierci, dziękujmy Bogu za ofiarę Jezusa i za ofiarę milionów polskich obywateli ofiar XX-wiecznych systemów totalitarnych.

Ojczy nasz...

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja XIII
Pan Jezus zdjęty z krzyża
i złożony w ramionach Matki Najświętszej

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
 żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Ramiona matki, utrudzone wychowaniem, obolałe współcierpiącą miłością, teraz przyjmują umęczone i zamordowane ciało ukochanego Syna. Serce Maryi przeszywa miecz boleści, aby – zgodnie ze słowami proroka Symeona – *na jaw mogły wyjść zamysły serc wielu* (por. Łk 2,35).

Ci, którzy sądzą, że śmierć Chrystusa zakończy Jego sprawę, byli w błędzie. Tak samo pobił ci, którzy sądzą, że śmierć ks. Szulmińskiego i milionów sowieckich i nazistowskich ofiar pójdzie w zapomnienie. Pamięć o bohaterach tamtych straszliwych dni trwa, i musi trwać, aby okrucieństwo wojny już nigdy więcej nie dotknęło niewinnych ludzi.

Prośmy za tych, którzy w tych dniach doświadczają ucisku, przemocy i wojny, aby społeczność międzynarodowa nie pozostawiała obojętna wobec ludzkiej biedy i cierpienia.

Zdrowaś Maryjo...

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
 I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyni się za nami.*

Stacja XIV

Złożenie ciała Pana Jezusa do grobu

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Grób zamknięto i zapieczętowano. Sądono, że to koniec. A jednak to był dopiero początek. Chrystus – Pan życia, zstępuje do otchłani, aby z więzienia śmierci wyprowadzić sprawiedliwych.

Pamiętamy i pamiętać będziemy o rzezi niewinnych ludzi mordowanych tylko dlatego, że byli obywatelami Polski. Wśród nich na szczególną naszą pamięć zasługuje Sługa Boży ks. Stanisław Szulmiński, który swoje życie ofiarował za naszą wolność. Jest dla nas bohaterem ponieważ do końca wytrwał przy Chrystusie.

Przy tej ostatniej stacji módlmy się za wszystkich poległych w czasie wojny i za wszystkich naszych bliskich zmarłych.

Ojczyzna nasza...

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Zakończenie

To już koniec naszego nabożeństwa Drogi krzyżowej. Teraz wejdziemy znów w nasze codzienne troski. Ale pamiętajmy, że możemy zawsze, nawet w najtrudniejszych okolicznościach przeżywać je w zjednoczeniu z Panem Jezusem i na chwałę Bożą, jak czynił to Sługa Boży Stanisław Szulmiński.

V. Ofiara z miłości

Wprowadzenie

Są takie sytuacje, które wydają się beznadziejne. Są takie cierpienia, które zdają się łamać, i łamią rzeczywiście. Są takie drogi, którymi nie chcemy chodzić, których się boimy. Ale mimo to, w głębi serca pragniemy przejść po tej najtragiczniejszej z tragicznych dróg: chcemy iść Drogą krzyżową Pana Jezusa, aby zobaczyć, że ofiara z miłości zawsze niesie nam nadzieję i zakwita zmartwychwstaniem.

W tej drodze niech nam będzie przewodnikiem doświadczony cierpieniem łagiernik Stanisław Szulmiński, dziś Sługa Boży – kandydat na ołtarze, którego proces beatyfikacyjny już się rozpoczął. Ten ksiądz i pallotyn zmarły w obozie w dalekiej Uchcie na „niehumanitarnej ziemi” Związku Sowieckiego, był, i jest, mistrzem życia wewnętrznego, życia modlitwy, czyli zjednoczenia z Bogiem. Wpierw, przed wojną, nauczał wielu, jak iść wiernie za Chrystusem, a po aresztowaniu przez NKWD w 1939 roku, sam przeszedł wiernie i do końca drogę ofiary z miłości. Może nas więc poprowadzić po Drodze krzyżowej.

Stacja I

Pan Jezus na śmierć skazany

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Jezus stoi przed swymi oprawcami i dalej kocha.

Sługo Boży Stanisławie Szulmiński, pokorny naśladowco Chrystusa, ucz nas swym przykładem, co znaczy miłować nieprzyjaciół.

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo...

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja II

Pan Jezus przyjmuje krzyż na swe ramiona

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Jezus wyciąga ręce po ciężki krzyż, na którym umrze w wielkim cierpieniu. I nie przestaje miłować.

Sługo Boży Stanisławie Szulmiński, opiekunie zesłańców do sowieckich łagrów, ucz nas swym przykładem, co znaczy być dobrym.

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo...

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja III

Pan Jezus upada pod krzyżem po raz pierwszy

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mekę swoją świat odkupił raczył.*

Jezus chwieje się, po czym upada, a belka krzyża Go boleśnie przyniata. Nic jednak nie przyćmi miłości Jezusa.

Sługo Boży Stanisławie Szulmiński, podporo umęczonych trudem pracy, ucz nas swym przykładem zapomnienia o sobie.

Ojczę nasz... Zdrowaś Maryjo...

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja IV

Pan Jezus spotyka swoją Matkę

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mekę swoją świat odkupił raczył.*

Dwie miłości, dwa spojrzenia, dwa cierpienia – zlały się w jedno.

Slugo Boży Stanisławie Szulmiński, blasku Bożej dobroci, ucz nas swym przykładem, że miłość jest najpotężniejsza i zawsze zwycięska.

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo...

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja V

Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Panu Jezusowi

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Pan Jezus opada z sił. Dlatego przymusili Szymona, by Mu pomógł. Jezus kocha Szymona, mimo że Szymon się opiera.

Slugo Boży Stanisławie Szulmiński, budowniczy mostów zgody i pojednania, ucz nas swym przykładem, że miłość wszystko przetrzyma i jednoczy.

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo...

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja VI

Święta Weronika ociera twarz Chrystusa

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Co czuła Weronika, gdy ocierając twarz Chrystusa, dostrzegła za strugami krwi i potu Jego kochające oczy?

Sługo Boży Stanisławie Szulmiński, przyjacielu wszystkich ludzi, ucz nas swym przykładem, że miłość zawsze jest możliwa.

Ojczę nasz... Zdrowaś Maryjo...

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja VII

Pan Jezus upada po raz drugi

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

To był bardzo bolesny upadek. Ale wzmógł tylko Jezusową miłość i pragnienie ofiarowania jej każdemu.

Sługo Boży Stanisławie Szulmiński, lekarzu ludzkich słabości, ucz nas swym przykładem, że dla łaski Bożej nic nie jest przeszkodą.

Ojczę nasz... Zdrowaś Maryjo...

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja VIII

Pan Jezus spotyka kobiety płaczące

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mekę swoją świat odkupić raczył.*

Pan Jezus jest drzewem zielonym i kwitnącym miłością, nie trzeba nad Nim płakać. Trzeba płakać nad swoimi grzechami.

Sługa Boży Stanisławie Szulmiński, mistrzu życia duchowego, ucz nas swym przykładem, że nawrócenie zawsze jest możliwe.

Ojczę nasz... Zdrowaś Maryjo...

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja IX

Pan Jezus upada po raz trzeci

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mekę swoją świat odkupić raczył.*

Jezus runął na ziemię. Nie pomogła nawet pomoc Szymona z Cyreny. Ale powalony twarzą do ziemi, nie zrezygnował z człowieka.

Sługo Boży Stanisławie Szulmiński, nadziejo bitych, torturowanych i poniżanych, ucz nas swym przykładem, że nawet w piekle cierpienie zgotowanych ludziom przez ludzi – można kochać.

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo...

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja X

Pan Jezus z szat obnażony

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Jezus ogołcony ze wszystkiego, oprócz miłości.

Sługo Boży Stanisławie Szulmiński, wojowniku miłości, ucz nas swym przykładem, że można wytrwać w dobrym do końca.

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo...

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja XI

Pan Jezus do krzyża przybity

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Leje się Najświętsza Krew. A każda jej kropla jest krzykiem Bożej miłości do człowieka.

Sługo Boży Stanisławie Szulmiński, szafarzu Bożego Miłosierdzia, ucz nas swym przykładem wiary w to, że Boże zdroje miłosierdzia są nieprzebrane.

Ojczę nasz... Zdrowaś Maryjo...

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja XII

Śmierć Pana Jezusa na krzyżu

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Pan Jezus wszystko wykonał, dokonał misji zbawienia każdego człowieka i ukazania świata miłości Bożej.

Sługo Boży Stanisławie Szulmiński, pochodnio światła prawdy i pokoju, ucz nas swym przykładem, że nadzieja jest zawsze.

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo...

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyni się za nami.*

Stacja XIII
Pan Jezus zdjęty z krzyża
i złożony w ramionach Matki Najświętszej

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Ona jedna nie zwątpiła ani na chwilę w Bożą miłość. Nawet teraz,
gdy trzyma ciało Syna w swych ramionach.

Sługo Boży Stanisławie Szulmiński, blasku Bożej dobroci, ucz nas
swym przykładem, że dobroć i cierpliwość Boża są niewyczerpane.

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo...

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyni się za nami.*

Stacja XIV
Złożenie ciała Pana Jezusa do grobu

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Można by napisać na grobie Jezusa: „Umarł z miłości”. Tymczasem opieczętowano grób, bo bano się Jego zmartwychwstania.

Sługo Boży Stanisławie Szulmiński, wzorze kapłańskiej posługi, ucz nas swym przykładem, że w każdych warunkach można żyć Ewangelią Jezusa Chrystusa.

Ojczę nasz... Zdrowaś Maryjo...

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Zakończenie

Na koniec Drogi krzyżowej posłuchajmy jeszcze świadectwa ks. Stanisława Suwały SAC o Słudze Bożym Stanisławie Szulmińskim, który był jego spowiednikiem i kierownikiem duchowym.

„Nie tylko zalecał odwiedzanie Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, ale sam to praktykował i dawał nam młodym przykład, że na serio bierze obecność Chrystusa w naszej kaplicy. Czuło się, że jego nauki religijne, konferencje czy rady, których udzielał w konfesjonale, czy też przy omawianiu spraw sumienia, pochodziły z głębi jego duszy, opromienionej światłem nadprzyrodzonym.

...cenilo się go wysoko, bo w całej pełni zasługiwał na to, bo promieniował Chrystusem i odzwierciedlał Jego cnoty, Jego życie, Jego nastawienie! Ksiądz Szulmiński był człowiekiem, który nie tylko głosił Chrystusa, ale przede wszystkim żył dogłębnie Chrystusem, Jego posłannictwem”.

VI. Troisty sznur jedności

Wprowadzenie

Jezu Chryste, przystępujemy do rozważania stacji Twojej Drogi krzyżowej. Nie była łatwa.

Stawiamy sobie za przykład Sługę Bożego ks. Stanisława Szulmińskiego, który potrafił wiernie iść za Tobą. Ten Apostoł Pojednania przeszedł również drogę męki, gdy po aresztowaniu przez NKWD w 1939 przez rok był przesłuchiwany i torturowany, a wreszcie skazany na podbiegunowy łagier, z którego już nie powrócił, który stał się jego Golgotą.

Ksiądz Stanisław, właśnie przez to, że doszedł do końca i wytrwał w wierności, może nam pomóc zagłębić się w tajemnice miłości i miłosierdzia Najświętszej Trójcy.

Stacja I

Pan Jezus na śmierć skazany

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

W Chrystusie, apostoł i misjonarz w każdej chwili jest gotowy na sąd i na śmierć. W tej gotowości dzień po dniu podejmuje misję.

Z czułości, serdecznego współczucia i tkliwej miłości do ludzi rodzi się apostołstwo misjonarza. Ten *udział w duchu* Apostoła Narodów św. Pawła z Tarsu, który otrzymują od Pana i szczepią misjonarze, staje się pod działaniem łaski *koinonią* w miejscu ich misji. Paweł Apostoł wyraził to, mówiąc: *Niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich!* (Flp 2,4).

Pokory trzeba na te czasy. Sługa Boży ks. Stanisław Szulmiński pisał w liście do Księdza Generała: „Trzeba się przyoblec w inną wprost postać zewnętrzną – nazwałbym ten postulat *azarianizmem*, o tyle, że z woli Bożej św. Rafał Archaniół przedstawił się nawet wiernej Bogu rodzinie jako podróżny – *Azarias* syn Ananiasza. Coś podobnego zaszło w drodze Pana Jezusa do Emaus. W początkach zwłaszcza pracy wypadnie nawet wobec katolików zataić swój charakter kapłański – wtajemniczyć tylko zupełnie pewnych. Ponieważ należy się spodziewać częstych rewizji i kontroli ustawicznej, wobec tego nie mógłby taki ksiądz brać ze sobą niczego, co by mogło go wydać – ani szat liturgicznych, ani kielicha, ani portatylu, ani świec, ani mszału czy brewiarza – żadnej kartki, notatki z dziedziny rzeczy religijnych i dlatego musiałaby Stolica Apostolska wyposażyć go w przywileje, których udzieliła księżom meksykańskim, a zdaje się i hiszpańskim – celebrowania bez szat liturgicznych, światła, naczyń specjalnych, portatylu, mszału, bez ministranta czy też obecności kogoś innego – tyle odmówi, ile z pamięci potrafi – byleby istotnych rzeczy nie minął. Brewiarz za dyspensą można zastąpić różańcem, ale też odmawianym bez koronki... Natomiast musiałby taki ksiądz mieć jurysdykcję do słuchania spowiedzi, błogosławienia małżeństw itd. na całym terenie Rosji Sowieckiej, nie wiadomo, gdzie mogą przerzucić człowieka...”

Tak opisany sposób pracy kapłana – misjonarza „nasuwa uzasadnioną obawę, jak będzie wyglądało własne życie duchowe takiego kapłana. Przecież on nie tylko będzie pozbawiony tej zwykłej pomocy, jaką daje życie wspólne w Stowarzyszeniu, ale nawet nie wiadomo, kiedy znajdzie okazję do spowiedzi. Z drugiej jednak strony, tego rodzaju poświęcenie dostarczy wielu tak potężnych środków uświęcenia, że słusznie mogłem wyżej wyrazić zdanie, że nawet ten stan życia wewnętrznego może być w tych warunkach lepszy. Bóg, od którego życie nadprzyrodzone zależy, nie pozwoli na prawdziwy uszczerbek w duszy i jej życiu wewnętrznym, skoro niebezpieczeństwa tam powstałe spowodowane zostały jedynie tylko przez miłość Boga i bliźniego... Wreszcie męczeństwo, jeśli prawdziwie przyjdzie, dopełni oczyszczenia duszy i nie da jej zagaść ustawiczna pamięć, że ta chwila wisi nad nami. Oparcie całego przedsięwzięcia na ufności w Bogu... i wreszcie budowanie życia wewnętrznego na przeżyciach zewnętrznych – to są wytyczne pracy, jak ją rozumiem na terenie Rosji” (tamże).

Chrystus Pan stanął przed sądem ludzkim. Co pochodzi od Boga, poddaje się próbie posłuszeństwa. Ksiądz Szulmiński przesłał ten list i poddał swe myśli pod osąd Księdza Generała, w zaufaniu do łaski stanu, która towarzyszy przełożonemu.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja II

Pan Jezus przyjmuje krzyż na swe ramiona

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Stańmy się sługami ludzi, na wzór Pana Jezusa, Apostoła Ojca Przedwiecznego, bo Apostoł Paweł powiedział: *to dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie. On istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg Go nad wszystko wyniósł i darował Mu Imię ponad wszelkie imię, aby na Imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM – ku chwale Boga Ojca (Flp 2,5-11).*

Życie jest bezcenne, nawet jeżeli rzeczywistość jest straszliwa. Przeżywanie *wielkiego ucisku* w społeczności (zob. Ap 7,14), domaga się pracy duchowej. Nie może nam zabraknąć *cnót powszednich*: sprawiedliwości, miłosierdzia i pokory. „Życie więźnia w znacznej mierze zależy do brygady i brygadzysty, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę, że spędza noc i dzień w ich towarzystwie. W pracy, w jadalni, na pryczach – zawsze te same twarze. Członkowie brygady mogą pracować razem, w grupach lub każdy na własną rękę. Mogą pomóc ci przetrwać, ale równie mogą cię zniszczyć – albo sympatia i pomoc, albo wrogość i obojętność. Niemniej ważną rolę odgrywa brygadzysta. Wiele zależy od tego kim jest i jak podchodzi do swoich obowiązków – czy stara się twoim kosztem, a dla własnej korzyści,

przypochnąć *naczalstwu*, traktuje swoich robotników jak podludzi, lokajów i służących, czy jest twoim towarzyszem w niedoli i robi wszystko, by ulżyć członkom brygady” (L. Filkenstein).

Jak żyć? Pan Jezus rzekł: *Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich!* (Mk 9,35).

W każdej sytuacji, dobrze jest dbać o dobro innych, umniejszać się, zacierać swój indywidualizm dla dobra wspólnoty, podporządkowywać się w tym, co nie jest grzechem i upokarzać się przed Bogiem. Ten rodzaj apostołstwa możliwy jest wszędzie i w każdym położeniu.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja III

Pan Jezus upada pod krzyżem po raz pierwszy

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Czym jest upadek człowieka? Jezus rzekł: *Co wychodzi z człowieka, to czyni go nieczystym. Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nieład, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota. Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym* (Mk 7,20).

Czym jest upadek ludzkości? Degeneracja ludzkości ujawnia się w zezwierzęceniu. W łaagrach było wszystko. Złość, wrogość,

chamstwo, okrucieństwo, agresja, rozpusta, sodomia, kanibalizm, samookaleczenia, samobójstwa, orgie i bluźnierstwa miotane przeciwko Bogu. W skrajnej nędzy objawia się wynaturzenie. Byli więźniowie łagrów wyznali: „Nieustanny głód niszczy *psyche* człowieka. Nie można przestać myśleć o jedzeniu, myślisz o nim bez przerwy. Jesteś już nie tylko słaby fizycznie, słabniejesz również moralnie; głód odziera cię z szacunku do samego siebie i poczucia własnej wartości... Jaka jest granica... poza którą chyląca się do upadku godność ludzka odzyskuje na nowo swą zachwianą równowagę?” (J. Efrussi).

Czy człowiek, który przeżywa obsesję głodu, jest zdolny zatrzymać się na krok przed zagrażającym złem? Czy jest jakaś granica, która broni przed zezwierzczeniem?

Granicą człowieczeństwa jest Bóstwo Pana Jezusa Chrystusa, który w Najświętszym Człowieczeństwie spełnił pragnienie Ojca Przedwiecznego dla zbawienia ludzkości. Pan Bóg obdarzył nas człowieczeństwem, które Chrystus Pan uświęcił, przyjmując Najświętsze Człowieczeństwo. W Człowieczeństwie Pana Jezusa Chrystusa – Cierpiącego Sługi Jahwe – jest ucieczka dla wszystkich, którzy mogą upaść. Nasze człowieczeństwo ma wielką wagę w oczach Bożych. Ojciec Niebieski nieustannie na nie patrzy. Gdziekolwiek jesteśmy i będziemy: *BÓG JEST OBECNY (Deus Adest)*.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezus Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja IV

Pan Jezus spotyka Matkę swoją

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Świadome przyjęcie na siebie bezmiaru zła ludzkości przez Pana Jezusa Chrystusa było warunkiem Odkupienia. Naśladując Chrystusa, mamy przyjmować zło. Czy oznacza to, że należy: zaatakować albo zniesławić wroga, zrobić unik, opowiedzieć znajomym, wytoczyć proces, nagłośnić sprawę w mediach? Nie. Trzeba przyjąć zło, gdy nie można go uniknąć. Przyjąć zło to znaczy: znieść je, nie krzyczyć, nie złorzeczyć, nie przeklinać, nie popadać w rozpacz, nie rozpowiadać wszem i wobec bez powodu, nie komentować, nie skarżyć się, nie narzekać, oddawać ból Ojcu Niebieskiemu z podaniem się woli Bożej.

Kto potrafi to znieść? Tak cierpiał Jezus. Chrystus Pan, *gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał nie groził, ale oddawał się Temu, który sądzi sprawiedliwie* (1P 2,23).

U boku Syna Jedyneego na drodze krzyżowej stanęła Jego Najukochańsza Matka – *Matka Pojednania*, dzieląca wraz Nim los wszystkich ludzi uwieczonych i odartych z godności.

Matka Pojednania, pełna godności i bólu, matczynym milczeniem uczy wszystkie ludy i narody ziemi, jak bardzo trzeba nam zabiegać o „ducha pokoju, zgody i miłości jako cnót przeciwnych wszelkiemu rozdarciu, by w ten sposób urzeczywistnić w sobie zapowiedź Chrystusa Pana: *Błogosławieni pokój czyniący, albowiem nazywani będą synami Bożymi* (Mt 5,9)” (§ 2 Instrukcji osobistej członków Apostolatu Pojednania).

Cierpieć dobrze, zasługując wobec Boga, to wielka łaska. Dlatego, nie rozdieraj serca drugiego człowieka. Nie złorzecz wrogowi. Nie przeklinaj tego, kto godzi na twoje życie. To jest granica, której przekroczyć nie wolno.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja V

Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Panu Jezusowi

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,

żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Czy człowiek w łagrze może się na kimś oprzeć? Tu się walczy, żeby żyć. Tu nie ma miejsca na przyjaźń, solidarność ani na miłosierdzie. Jednoczenie chrześcijan to utopia! Chcieć jednoczyć chrześcijan znaczy tyle samo, co próbować zawracać nurt wielkiej rzeki od ujścia do źródeł. Łagier wszelkiej jedności zaprzeczy!

Nie. Boga żywego zabić nie można. A Bóg jest nierozdzielną jednością Trzech Osób Boskich. Nikt nie jest zdolny pozbawić Boga prawa udzielania swojej własnej Jedności komu, gdzie i jak zechce.

Po co jednoczyć ludzi w imię Pańskie? Rabin (V-VII w.), który komentował *Targum Kobaleta* 4,12 napisał: „Jeśli zły choć potężny człowiek powstanie w jakimś pokoleniu, a jego czyny szkodzą i ściągają karę na świat, wówczas dwóch stanie przeciw niemu, by zgła-

dzić karę swoimi zasługami. O ile jednak cenniejsi są trzej sprawiedliwi, którzy żyją w jednym pokoleniu, a pokój jest pomiędzy nimi” (K. Bardski).

Współpraca międzyludzka jest jak *zapleciony sznur*. Ramiona Chrystusa Pana i Szymona z Cyreny – ściśle splecione na belce Krzyża, są znakiem, że Jedność jest możliwa. Teodor z Mopsuestii (†428) napisał: „wobec potęgi Szatana, który łatwo może zawładnąć samotnym człowiekiem, ważna jest pomoc innych. ...jeśli ktoś zyska miłość jednego człowieka, to jest to pomocne, jeśli dwóch – potężna to pomoc, a jeśli trzech – sznur potrójny jest najmocniejszy ze wszystkich”.

Trójjedyny Bóg, Nierozdzielna Jedność, *Który był, Który jest i Który przychodzi* (Ap 1,4-5; por. 1J 5,7-8), nawet jeżeli rozpadnie się cywilizacja tworzona przez ludzi, którzy zanegowali Prawo Boga Najwyższego.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezus Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja VI Prawdziwe Oblicze Chrystusa

*Kłaniamy Ci się Panie Jezus Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Kim w oczach Ojca Niebieskiego była *Weronika*? Spotkała na Drodze krzyżowej zbroczonego Przenajdroższą Krwią Pana Jezusa

Chrystusa i własną chustą otarła Jego Najświętsze Oblicze. Była jedną z wielu współczujących Skazańcowi.

Święty Wincenty Pallotti przypomina: „Oświeceni wiarą świętą winniśmy pamiętać, że Bóg, Miłość nieskończona i nieskończone Miłosierdzie dusz naszych chce, aby wszystkie dusze, jeszcze za swego życia na tej ziemi miały w sobie królestwo, którym jest Jego święta miłość. Dlatego też Pan nasz, Jezus Chrystus powiedział: *Królestwo Boże w was jest* (Łk 17,21). Miłość ta sprawia, że dusza ma w sobie Boga... Każdy akt miłości zasługuje na żywot wieczny... Ponadto dusza posiadająca Boga, obdarzona jest zdolnością powiększania królestwa swego w niebie. Dusza bowiem, która żyje w miłości Bożej, czyli w łasce uświęcającej może nabyć... raj mający tyle stopni chwały, ile jest dobrych celów, dla których myśli, mówi i działa z miłości ku Bogu. Oświecony wiarą świętą przypominam sobie, że dla zapalenia wszystkich dusz Twoją świętą miłością, ustawicznie rzucasz w naszą duszę groty miłości za pośrednictwem tych świętych duchów, które stanowią chór Serafinów... Serafiny są chórem pierwszej hierarchii Aniołów, za pośrednictwem których udzielasz mi stale łask do kochania Ciebie”.

Walka o duszę Rosji jest seraficką walką o Miłość (zob. 1J 4,8). Bóg zwycięży w Rosji przez Miłość. *Umiłowani, obecnie jesteście dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy* (1J 3,2). Dopóki jesteśmy w drodze, jest czas na pogodzenie się z przeciwnikami (zob. Mt 5, 23-26). Pytajmy siebie uczciwie: Ile Rosji jest w nas?

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja VII

Pan Jezus upada po raz drugi

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

W Uchto-Peczorskim Obozie Pracy Poprawczej, (w skrócie: *Uchtpieczłagu*) kapłan Stanisław Szulmiński nie korzystał z żadnych specjalnych praw. Cierpiał jak wszyscy inni więźniowie-niewolnicy.

Gustaw Herling Grudziński opisał przemianę, „jak nowoprzybyły do obozu więzień stopniowo uczył się żyć «bez litości» aż opanowało go ogólne stopienie na człowieczeństwo: Będzie na początku dzielił się ostatnią kromką chleba z więźniami bliskimi oblędu głodowego, będzie prowadził z pracy pod rękę chorych na «kurzą ślepotę», będzie wzywał pomocy, gdy jego towarzysz odrąbie sobie na *lesopowale* dwa palce u ręki, będzie ukradkiem zanosił do «trupiarni» zlewki zupy i główki od śledzi; po paru tygodniach spostrzeże się jednak, że ...próbuje ratować przede wszystkim siebie, a dopiero potem innych... Czy mógł przypuszczać, że można poniżyć człowieka do tego stopnia, aby budzić do niego nie litość, a wstręt nawet wśród współwięźniów?”

A poza tym w ludzkim rozumieniu Miłosierdzie stawało się wartością względną. „Pod koniec dekady lat trzydziestych, *Uchtpieczłag* bynajmniej nie był już pojedynczym obozem. Rozwinął się w całą ich sieć liczącą w sumie dwa tuziny obozów. Zaliczały się do nich między innymi *Uchtpieczłag* i *Uchtiżemłag* (wydobywano w nich ropę naftową i węgiel) *Ustnymłag* (zajmujący się wycinką lasu), Workuta i Inta (zagłębia węglowe) oraz *Siedieżeldortłag* (pracujący nad budową linii kolejowych)” (N.A. Morozow, w: *Gulag*).

W molochu sowieckich obozów zagłady umierało się z powodu wygłodzenia, zapomnienia, kaprysu Sowietów i wszechobecnego bałaganu. Prędzej człowiek mógł umrzeć z desperacji, obłędu czy rozpaczony niż dlatego, że znacznie pogorszyły się warunki obozowe, bo czyż mogły się jeszcze – pogorszyć? „Aby zmienić w *dochodiage* (tj. wycieńczonego więźnia) zdrowego, młodego mężczyznę, rozpoczynającego pracę w kopalni złota w czystym mroźnym powietrzu, wystarczało z reguły dwadzieścia do trzydziestu 16-godzinnych dniówek bez żadnej przerwy. Do tego dochodziło systematyczne głodzenie, podarte lachmany, noce na 50-stopniowym mrozie w pełnym dziur namiocie... z całej brygady, która rozpoczynała pracę w sezonie, nie przeżywał nikt poza brygadzystą...” (M. Ioffe).

Czasem jednak ks. Stanisław zdołał Chrystusa Umiłowanego podnieść w upadającym człowieku. Podnieść człowieka z ziemi, znaczy *wynurzyć Syna Człowieczego* – Chrystusa Króla, *aby każdy kto w Niego wierzy, miał życie wieczne* (J 3,14-15).

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezus Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja VIII

Pan Jezus spotyka kobiety płaczące

*Kłaniamy Ci się Panie Jezus Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Apostolstwo łagierownika byłoby niemym apostolstwem zakneblowanego, gdyby nie władza, którą kapłan otrzymuje w sakramencie

święceń. Diakon święcony jest do posługi, ale prezbiter – otrzymuje władzę.

Biezmolwije (tj. milczenie) ks. Szulmińskiego niosło pocieszenie. Stałym działaniem kapłańskim ks. Szulmińskiego było błogosławienie, udzielanie abszolucji generalnych, modlitwa kapłańska za żywych i umarłych.

Pocieszcie, pocieszcie mój lud! – mówi wasz Bóg (Iz 40,1).

Jak? Paweł Apostoł powiedział do Rzymian: *Błogosławcie tych, którzy was prześladowają! Błogosławcie, a nie złorzeczcie! Weselcie się z tymi, którzy się wesela, płaczcie z tymi, którzy płaczą. Bądźcie zgodni we wzajemnych uczuciach! Nie gońcie za wielkością, lecz niech was pociąga to, co pokorne! Nie uważajcie sami siebie za mądrych! Nikomu złem za złe nie odpłacajcie. Starajcie się dobrze czynić wobec wszystkich ludzi! Jeżeli to jest możliwe, o ile to od was zależy, żyjcie w zgodzie ze wszystkimi ludźmi! (Rz 12,14-18).*

Nie pocieszysz człowieka, jeśli masz serce z kamienia. Nie trzeba pustych słów. Przez pracę można uświęcać siebie i wszystko. Życie z ludźmi w zgodzie, mówi bez słów o rzetelnej pracy, wykonanej w sanktuarium *serca nowego* (zob. Ez 36,26).

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja IX

Pan Jezus upada po raz trzeci

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

W łagrze więzień na krawędzi wycieńczenia (*dochodiaga*) był żywą ikoną Syna Człowieczego w stacji trzeciego upadku. Były więzień „Sgovio był wstrząśnięty widokiem swojego moskiewskiego znajomego... którego spotkał w obozie w takim właśnie stanie: Z początku nie poznałem go... Nie odpowiedział, kiedy go powitałem; miał pozbawioną wyrazu twarz *dochodiagi*. Patrzył jakby przeze mnie, jakby w ogóle mnie nie było. Wydaje się, że w ogóle nie dostrzegał nikogo. Jego oczy ziały pustką... Nie reagował na szturchańce i ciosy” (T. Sgovio).

Tak wielkie cierpienie jest studnią (zob. Rdz 37,24), której nikt oprócz Boga nie jest w stanie zmierzyć. Człowiek *wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, Maż Bolesci, oswojony z cierpieniem, jak ktoś przed kim się twarz zakrywa, wzgardzony tak, iż mieliśmy Go za nic* (Iz 53,3) siedł z nami nie jeden raz. Co robił ten człowiek? W piętrowej strukturze represji wewnątrzobozowej, która negowała byt Boga – nie liczone się z tym, że z dopuszczenia Bożego w tym człowieku On, Chrystus *się obarczył naszym cierpieniem, dźwigał nasze boleści, a myśmy Go za skazańca uznali, chłostanego przez Boga i zdeptanego* (por. Iz 53,4).

Panie, zmiłuj się nad nami. Chryste, zmiłuj się nad nami.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja X

Pan Jezus z szat obnażony

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Dziewictwo, niewinność i czystość w łagrach zostały zanegowane w najbrutalniejszy sposób. Nierząd, prostytutcja, gwałty i sodomia były grzechami publicznymi i ostentacyjnymi. Naruszenia integralności osób ludzkich były bezkarne.

Kapłan osadzony w łagrze, skazany był na nieustanne przeżywanie bólu, podobnego do bóleści wewnętrznych, które wycierpiało Boskie Serce Pana Jezusa w Męce, jak to objawił Pan nasz Jezus Chrystus św. Kamili Baptyście Verano (zob. *Traktat o boleściach wewnętrznych Pana Jezusa*).

Męka duchowa kapłana mogła być więc cięższa od wszystkich, razem wziętych tortur, którymi nękane było ciało. Filar *Kościola Milczenia* musiał być mocny.

W ogołoceniu i udrękach, począwszy od dnia przyjęcia święceń egzorcysty z rąk JE ks. bpa Leona Wałęgi 10 czerwca 1922 r. w Tarnowie, ks. Stanisław Szulmiński zwykł powtarzać: „Precz, bo jestem egzorcystą!”. W *Zapiskach duchowych* zanotował postanowienie: „z miłości Pana Boga wyrzec się wszelkiego grzechu śmiertelnego i za łaską Bożą unikać grzechu powszedniego, i wszelkiej okazji doń prowadzącej. Na wszelkie więc pokusy szatańskie mam odtąd jedną odpowiedź: «Precz, bom egzorcysta!» Tak mi dopomóż Bóg!” (293).

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja XI

Pan Jezus do krzyża przybity

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Przybicie do krzyża jest antycypowane w konsekracji pallotyńskiej, a wypełnia się w misji apostoelskiej. *Miłość Chrystusa przynagła nas* (2Kor 5,14), „dla zniszczenia grzechu, dla zbawienia dusz”.

„Miłość jest matką wszystkich cnót i zadanie Apostoła, który mówi: «wiara, nadzieja i miłość», wzmacnia ją jakby potrójny sznur. Wierzmy i ufamy, i w ten sposób przez wiarę i nadzieję łączymy się więzami miłości” (św. Hieronim).

Czym jest ten potrójny sznur? (zob. Koh 4,12b) „Sznurem miłości Chrystus wiąże chrześcijanina ze swoją Męką i Śmiercią, zaś jego troista natura wyraża tajemnicę Eucharystii (*sacra refectio*), pobożnego rozmyślenia (*pia meditatio*) i gorliwego naśladowania (*devota imitatio*)” (bl. Wilhelm z Saint-Thierry).

Ksiądz Szulmiński z woli przełożonych posłany został na placówkę do Okopów Trójcy Świętej. Jednak Opatrzność Boża sprawiła, że został przewieziony do Uchty. Po pierwsze: poniósł męczeństwo. Po drugie: złożył Bogu ofiarę wynagradzającą za grzech podziału i rozłamu Kościoła (tak się powszechnie uważa). I po trzecie: dał świadectwo nierozdzielnej jedności Osób Boskich Trójcy Świętej.

Św. Ambroży napisał: „Poznaj tajemnicę mistyczną: potrójny sznur nie zerwie się. Trzy (elementy) bowiem są niezłożone, nie ulegną zniszczeniu. Trójca przeto, która ma naturę niezłożoną, nie może

ulec zniszczeniu, gdyż Bóg, Jeden, prosty, niezłożony, Jest Tym, Który Jest”.

Ksiądz Stanisław szedł w wierze czystej, która jest jak świeży śnieg, jaki widział wszędzie każdego dnia. Po drodze przez katorżniczą pracę – zaplatał troisty sznur. Tak *prorokował do ducha* (zob. Ez 37,9) ludów i narodów, powtarzając za św. Paulinem z Noli: „dajmy się przywiązać do owego Drzewa (Krzyża) trwałym sznurem, związani nadzieją, wiarą i miłością, wierząc sercem i wyznając ustami niepodzielną Trójcę, która jest potrójnym sznurem, co nie ulega zerwaniu”.

Nie szcędząc siebie i wiedząc, że *Smok stanął na piasku nad brzegiem morza* (por. Ap 12,18), zaplatał sznur tym ściślej, że św. Hieronim w Komentarzu do Eklezjastesa przestrzegał chrześcijan: „Gdy oto nadejdą z pomocą Ojciec, Syn i Duch Święty, nieprędko zerwie się taka przyjaźń. Skoro jednak nieprędko się zerwie, znaczy to, że czasami ulega zerwaniu. Również bowiem w Apostole Judaszu ów powrót był potrójny, a jednak gdy po spożyciu kawałka chleba wstąpił w niego Szatan, powrót się zerwał”.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja XII

Śmierć Pana Jezusa na krzyżu

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Ksiądz Szulmiński jeszcze w latach seminaryjnych prosił Boga: „Niech [bliscy i krajanie] zostaną w tych samych warunkach w jakich są, ale niech Bóg da im łaskę czy przeze mnie, czy przez innych, czy bez pośrednictwa ludzi – sam Pan Bóg niech im da łaskę – a mnie cierpienie, krzyż za nich – i łaskę do zniesienia go” (*Zapiski duchowe*, 552). Wtedy złożył Bogu „akt heroiczny za dusze w czyśćcu, łącząc też to, co mogę uprosić dla żywych, za Podole, Ukrainę i Rosję” (tamże). Pan Bóg z radością przyjmuje takie ofiary. O takie ofiary prosi Pani Fatimska i św. Założyciel Wincenty Pallotti.

Wytrwanie w dobrym do końca, wytrwanie w Stowarzyszeniu Apostolstwa Katolickiego do końca jest powtórzeniem ludzkości tego samego pytania, które zadał Rzymianom Apostoł Narodów: *Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz?* (Rz 8,5).

Jak zapisał ks. Szulmiński: w zawieszonym na krzyżu człowieczeństwie, przybitym do Chrystusowego Krzyża – „Bóg sam tam działa” (*Zapiski duchowe*, 552).

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja XIII

Pan Jezus zdjęty z krzyża i złożony w ramionach Matki Najświętszej

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Po ogłoszeniu amnestii ks. Stanisław Szulmiński nie opuścił obozu. Niegdyś napisał do prowincjała, że główną intencją jego kapłańskiego życia „było i jest poświęcenie się całkowicie pracy unijnej”. Wyrwał w tym do końca. Po gehennie obozu Polak pochodzenia żydowskiego Abraham Zak (1891–1980) wspominał, że dzisiejszy Sługa Boży po obozie chodził w lachmanie, jaki mu został z su-tanny, który zakładał na kufajkę, po to, by po tym dostrzegano, że jest księdzem gotowym do posługi.

„Zmarł w nocy 27 listopada 1941 w baraku obozowym nr 13... Zachowany dokument zgonu i pogrzebu wymienia chorobę serca jako główną przyczynę śmierci, ponadto ogólne wyczerpanie organizmu i towarzyszące mu przeziębienie. Natomiast dr Paczkowski uważał, że kapłan został uśmiercony przez władze obozowe” (*Liber Mortuorum*, śp. ks. Stanisław Szulmiński).

Spełnił apostołskie, ofiarne zadanie narzędzia w rękach *Matki Pojednania*.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja XIV

Pan Jezus złożony do grobu

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Ciało człowieka należy pochować, ale grób nie unicestwia człowieka. Człowiek może być skazany, terroryzowany, bestialsko torturowany, poddany eksterminacji, ale nie przestanie być człowiekiem, powołanym do nieśmiertelności. Ludzkości nie można zmieścić na masę.

Człowiek nie może żyć bez nadziei. „Człowiek nie może żyć, nie wiedząc po co żyje” (G. Herling-Grudziński).

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyni się za nami.*

Stacja XV Zmartwychwstanie Pańskie

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Męcę swoją świat odkupił raczył.*

Przekaz apostołski męczennika jest prosty, spójny i zrozumiały: *Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie mamy wstęp do Miasta Świętego!* (por. Ap 21,9-27). Zwycięstwo Chrystusa Pana jest wieczne! (por. w. 25).

Przez męczeństwo wzięliśmy udział w Męcie, *ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował. I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierzętności, ani rzeczy teraźniejsze, ani przyszłe, ani Moce, ani co wysokie, ani co głębokie, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdola nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (Rz 8,37-39).*

Panie nasz, Jezu Chryste, Apostole Ojca Przedwiecznego, Królu Męczenników, Który Jesteś naszym pokojem. Który obie części ludzkości uczyniłeś jednością, burząc rozdzielający je mur – wrogość. W swym ciebie pozbawiłeś, o Panie, mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch rodzajów ludzi stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój, w ten sposób jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem w jednym Ciele przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości. Przyszedszy zwiastowałeś pokój tym, którzy byli daleko, i pokój tym, którzy byli blisko, bo przez Ciebie, Panie, jedni i drudzy w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca – racz udzielić nam łaski, abyśmy wszyscy stanowili mieszkanie Boga przez Ducha (por. Ef 2,14-22).

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Zakończenie

Kończymy nabożeństwo. Napelniliśmy serca nadzieją i ufnością. Niech nic nas nie oderwie od Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

VII. W szkole ks. Szulmińskiego

Wprowadzenie

Każda droga wiąże się z trudem, z wysiłkiem stawiania czoła wyzwaniom, pokonywaniu zmęczenia i życiowych trudności. Tak też jest z drogą, którą przeszedł Jezus Chrystus, a którą my chcemy przejść razem z Nim. Droga krzyżowa jest nabożeństwem, w trakcie którego staramy się iść razem z Jezusem, niejako po Jego śladach. Próbując wejść w Jego tajemnice, które On przeżywał w Wielki Piątek.

Stacja I Piłat

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Piłat chciał dobrze. Podjął działania, które miały na celu uwolnienie Jezusa, ale ostatecznie przestraszył się tłumu i wydał wyrok. „Ukrzyżować”. Ile razy my pod wpływem opinii innych wydaliśmy niesprawiedliwe wyroki: odrzucając i potępiając innych ludzi, za to usprawiedliwiając samych siebie?

Sługa Boży ks. Stanisław Szulmiński uczy nas, abyśmy w podążaniu za Chrystusem nikim nie gardzili, i nikogo nie osądzali. Osąd jest

prerogatywą Boga, a nie ludzi. Lepiej przebaczać niż potępiać, lepiej kochać niż oskarżać.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja II

Krzyż

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,

żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.

Krzyż na stałe jest wpisany w życie Jezusa. On jest na stałe wpisany w nasze życie. Od krzyża nie uciekniemy. Godność wyraża się w przyjęciu krzyża bez zastrzeżeń i narzekania. Tak jak uczynił to Jezus. Wziął na swoje ramiona krzyż, na który nie zasłużył, ale który był zapłatą za nasze grzechy.

Sługa Boży ks. Stanisław Szulmiński uczy nas, jak z odwagą brać własne krzyże i krzyże innych ludzi na swoje barki i jak naśladować Chrystusa. Ofiara jego życia, to droga współcierpienia z Chrystusem, to droga zbawiania świata.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja III

Upadek

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Droga Jezusa i droga każdego z nas wiąże się z trudnościami. Czasami nie dajemy już rady. Osuwamy się na kolana. Upadamy pod ciężarem życia, jak Chrystus pod ciężarem krzyża. Ale On powstaje. My również nie możemy pozostać bierni wobec przygniatających nas trudności. Musimy wstać i kroczyć dalej.

Sługa Boży ks. Stanisław Szulmiński uczy nas wytrwałego podnoszenia się z upadków. Był cenionym spowiednikiem i znał ludzkie bolączki. Nie tylko znał, ale potrafił doradzić i podnieść na duchu. Nie patrzmy na ciężar, ale na tych, którzy się podnoszą i podążajmy ich śladami.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyni się za nami.*

Stacja IV

Matka

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

W największym opuszczeniu jest zawsze Ona – kochająca Matka. Stoi przy drodze naszego życiowego zmagania. Ale nie stoi biernie,

ale współczując, wspiera nas swoją obecnością i swoimi modlitwami. Nie wiemy, czy zdołalibyśmy pokonać nasze słabości i utrudzenie, gdyby nie Maryja.

Sługa Boży ks. Stanisław Szulmiński uczy nas szacunku i czci wobec Maryi, naszej Matki. On Ją kochał nie tylko słowem wygłaszanym na ambonie, ale własnym życiem, wypowiadając każdego dnia słowa Maryi skierowane do Anioła: „Niech mi się stanie według słowa twego” (Łk 1,38).

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezzu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja V **Szymon**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezzu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Na drogach naszego życia spotykamy wielu ludzi. Niektórzy z nich przechodzą obojętnie. Z niektórymi wchodzimy w bliższe relacje. Są i tacy Szymoni, którzy bezinteresownie wyświadczają nam dobro. Placą za to niejednokrotnie dużą cenę – wyszydzenia, wyśmiania i wzgardy. Nie patrzą oni jednak na własną korzyść, ale potrzeby innych.

Sługa Boży ks. Stanisław Szulmiński uczy nas, jak zapominać o sobie, a nie zapominać o innych. Bo człowiek nie żyje na tym świecie

dla siebie, ale dla bliźnich. Jesteśmy stworzeni po to, aby kochać i być kochanymi.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja VI **Weronika**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Trzecie serce, które bije dla bliźniego, to Weronika. Obok współczującego serca Matki i silnych ramion Szymona, stoi i ona, delikatna Weronika. Jej kobiece dłonie trzymają chustę. Miała niewiele możliwości, ale zrobiła wszystko, co w jej mocy, aby przyjść Jezusowi z pomocą. Otarła Jezusowi twarz. Tak niewielki gest, a tak ważny.

Sługa Boży ks. Stanisław Szulmiński uczy nas, że miłość wyraża się poprzez małe gesty. Delikatną i cichą obecność, podany kubek wody, otartą z potu i brudu twarz. Wystarczy tak niewiele, aby przywrócić drugiemu człowiekowi twarz i godność.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja VII Upadek

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Przy siódmej stacji, a więc w połowie drogi, zdarza się kolejny upadek. Nie pierwszy i nie ostatni. Trzeba być w życiu gotowym na niepowodzenia i upadki, na niezrozumienie przez innych.

Sługa Boży ks. Stanisław Szulmiński uczy nas, abyśmy się nie zrażali własnymi niepowodzeniami. On sam doświadczał niezrozumienia ze strony władz kościelnych i własnych współbraci, ale to go nie załamywało. Powstawał i szedł dalej, robiąc co w jego mocy, aby zrealizować plany Opatrzności Bożej.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja VIII Niewiasty

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.*

Płaczą. Choć te łzy nie są potrzebne Jezusowi, przyjmuje je. Są łzy rozpaczy, ale i łzy szczęścia. Ten kto posiadał mądrość wie, że szczęścia nie da się osiągnąć bez łez bólu i cierpienia, bez trudu i wyrzeczenia. Jezus pociesza płaczące niewiasty, bo one potrzebują o wiele bardziej współczucia niż On sam.

Sługa Boży ks. Stanisław Szulmiński uczy nas, że nie można być obojętnym na ludzkie łzy, że trzeba z miłością pochylać się nad cierpieniem innych. Bo więcej szczęścia jest w dawaniu, aniżeli w braniu.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja IX

Upadek

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Ostatnie kroki pod górę. Już widać szczyt i metę wędrowni. A jednak kolejny upadek. Jezus opada już z sił. Mimo wszystko nie rezygnuje ze zbawienia człowieka. Mógłby powiedzieć jedno słowo, a świat zostałby zbawiony. On jednak nie wybiera drogi na skróty, ale wybiera mękę krzyżową, aby pokazać nam jak bardzo nas kocha.

Sługa Boży ks. Stanisław Szulmiński uczy nas, że nie warto iść na kompromis, że trzeba być wiernym swemu powołaniu do końca. Mógł przecież zataić, że jest kapłanem, a być może uniknąłby cierpienia. On pokazał nam, że nie wolno iść na łatwiznę, ale być wiernym do końca, choćby płacąc za to największą cenę.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja X Nagość

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Żyjemy w świecie, w którym nagość stała się codziennym widokiem. Rozneglizowane kobiety i mężczyźni na billboardach, okładkach gazet i w Internecie kuszą, aby pożądać. Ciało ludzkie przestaje być świątynią Boga, a staje się towarem na sprzedaż. Dziś, tak jak wtedy, dwa tysiące lat temu, Chrystus jest ogolony z szat i ludzkiej godności.

Sługa Boży ks. Stanisław Szulmiński uczy nas szacunku do każdego człowieka, a zwłaszcza do tych najbardziej pokrzywdzonych i bezbronnych. Uczy nas czystego patrzenia na świat i drugiego człowieka.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyni się za nami.*

Stacja XI Przybicie

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Stacja jedenasta jest stacją, w której najlepiej uwidacznia się posłuszeństwo Chrystusa wobec swojego Niebieskiego Ojca. Jezus podaje swoje ręce i nogi katom, aby to nie Jego wola się stała, ale wola

Ojca, który jest w niebie. Tak często uciekamy od krzyża ze strachu przed cierpieniem. Szukamy szczęścia i przyjemności, a prawdziwe szczęście jest przecież jedynie w Bogu, a prowadzi do niego cnota posłuszeństwa.

Sługa Boży ks. Stanisław Szulmiński uczy nas posłuszeństwa woli Bożej na wzór tej, jaką ukazał nam podczas swojej męki Chrystus Pan.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja XII

Śmierć

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,

żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Po ludzku patrząc, to już koniec. Ten, który wskrzesił młodzieńca z Nain, córkę Jaria i swojego przyjaciela Łazarza, sam wyzionął ducha. Zabity przez tych, którym dał w darze życie.

Śmierć jest zawsze doświadczeniem trudnym, ale bez śmierci nie ma zmartwychwstania. Kto chce wejść do królestwa Bożego, musi przejść przez ciasną bramę śmierci.

Sługa Boży ks. Stanisław Szulmiński uczy nas, że ponad własne życie ważniejsze jest zbawienie swojej duszy i doprowadzenie do zbawienia innych. Śmierć przynosi owoce, jeśli po niej następuje powstanie z martwych.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

Stacja XIII

Pieta

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Modlitwa to wyciągnięte w górę dłonie. Wyciągnięte w geście błagalnej prośby. Maryja również stojąc pod krzyżem, wyciągała swoje ramiona w górę, chcąc niejako objąć swojego ukochanego Syneczka i utulić Go w ramionach, jak to czyniła wielokrotnie w Jego niemowlęctwie. Wreszcie otrzymuje. Matka boleściwa tuli martwe ciało Jezusa.

Sługa Boży ks. Stanisław Szulmiński uczy nas, że miłość wyraża się również poprzez modlitwę i służbę drugiemu człowiekowi. Ten mąż modlitwy, w nocy, kiedy wszyscy spali na swoich pryczach, brał do ręki brewiarz i zaczynał odmawiać Psalm, aby w ten sposób we wspólnocie z Kościołem wielbić Boga i zanosić swoje błagania za wszystkich.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.*

Stacja XIV

Grób

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.*

Zimny, ciemny grób w mniemaniu arcykapłanów miał na zawsze pogrzebać Nauczyciela z Nazaretu. Spodziewali się, że Jego uczniowie rozproszą się, a imię Jezus zniknie na zawsze z kart historii.

Na grób można patrzeć z perspektywy śmierci, ale można w nim również widzieć początek nowego, lepszego życia.

Sługa Boży ks. Stanisław Szulmiński uczy nas, że w życiu są rzeczy ważniejsze od realizacji własnych planów, marzeń i kaprysów. Że życie jest zbyt krótkie, aby je marnować na błahostki i zbyt cenne, aby nie zadbać o własne zbawienie.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.
I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyni się za nami.*

Zakończenie

Czego chciał nas nauczyć Sługa Boży ks. Stanisław Szulmiński podczas tej Drogi krzyżowej? Nie śmierci i nie umierania, ale życia. Bo droga krzyżowa nie prowadzi do śmierci, do unicestwienia w grobie, ale do życia wiecznego w niebie. Ksiądz Szulmiński w pełnym tego słowa znaczeniu był naśladowcą Chrystusa, nie tylko w ciągu swego życia, ale również w godzinie śmierci.

Bez wątpienia Sługa Boży chciał nam pokazać jak żyć, aby swojego życia nie zmarnować, ale osiągnąć szczęście wieczne. Jak naśladować Chrystusa, aby osiągnąć życie i mieć je w obfitości. Teraz od nas zależy, czy naukę zdobytą w szkole ks. Stanisław Szulmińskiego wykorzystamy dobrze czy też oblejemy egzamin, jaki przyjdzie nam zdawać w ostatniej chwili naszego życia.

MODLITWA NA ZAKOŃCZENIE DROGI KRZYŻOWEJ o beatyfikację Sługi Bożego ks. Stanisława Szulmińskiego SAC

Módlmy się: Jezu Chryste, Dobry Pasterzu, * Ty przyszedłeś na świat, aby wszystkich ludzi miłością zjednoczyć w jedną owczarnię i zaprowadzić do Domu Ojca w niebie, * a Słudze Bożemu Księdzu Stanisławowi Szulmińskiemu dałeś moc i odwagę do złożenia swego życia w ofierze za pojednanie w Kościele * i wypełnienie Twego największego pragnienia, *aby wszyscy stanowili jedno* (J 17,21), † racz wynieść swego Sługę do chwały Błogosławionych, * a mnie za jego przyczyną udziel łaski..., o którą pokornie Cię proszę. Amen.

Dobry Jezu, Apostole Ojca Miłosiernego, uczyn nas odważnymi budowniczymi jedności i pokoju w Twoim Królestwie.

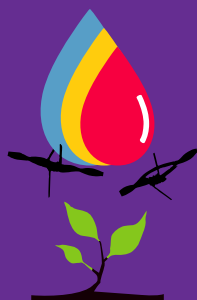
Królowo Męczenników, módl się za nami.

Królowo Apostołów, módl się za nami.

Matko Pojednania, módl się za nami.

Spis treści

Wprowadzenie	3
I. Apostoł i misjonarz	5
II. Kapłaństwo Chrystusowe	19
III. Misja w Rosji Sowieckiej	35
IV. Wzrastająca miłość	49
V. Ofiara z miłości	63
VI. Troisty sznur jedności	73
VII. W szkole ks. Szulmińskiego	95
Modlitwa na zakończenie Drogi krzyżowej	107



MIŁOŚĆ POTĘŻNIEJSZA / NIŻ ŚMIERĆ | 194 |
SZULMIŃSKI 202 |